

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisy nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacja: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubinie: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

WYKONANIE: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednoliny zł 0,50, ponad 200 m/m za 1 m/m jednoliny zł 0,30, ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla pozostających pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).

Porozumienie i odprężenie w sytuacji dyplomatycznej

PARYŻ. Wszystkie dzienniki w komentarzach prasowych na temat wczorajszych rozmów dyplomatycznych premiera Laval'a, z przedstawicielami W. Brytanii i Włoch podkreślają atmosferę odprężenia, w jakiej zakończył się dzień polityczny. Z wielokrotnej wymiany poglądów między Francją i Anglią, pisze „Le Petit Parisien” bierze się budzącego otuchę przewidzenia, że oba te państwa zgodne są co do interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów. Rząd francuski w odpowiedzi na zapytania londyńskie wyraża swą zgodność ze wszystkimi członkami Ligi Narodów, a więc i z Anglią co do zastosowania sankcji gospodarczych, jakie zostały już lub będą postawione w Genewie. Z odpowiedzi francuskiej wynika, że w razie gdyby przy zastosowaniu tych sankcji jeden z członków Ligi Narodów został zaatakowany przez państwo, które dopuściło się naruszenia paktu na zasad wzajemnego poparcia będzie w pełni stosowana. Oznacza to, że w razie gdyby na Morzu Śródziemnym doszło do nieprovokowanego incydentu z jednostką fregaty brytyjskiej spowodowanego sankcją, Francja nie zawaha się stanąć po stronie państwa zaatakowanego.

polityki europejskiej zostało przywrócone. Trzeba wierzyć, że i w dalszych rokowaniach Francja osiągnie powodzenie. Nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie trudności zostały już przezwyciężone, jednakże odprężenie umysłowe zdaje się wskazywać że osiągnięto niezbędne warunki do uregulowania sprawy.

WARSZAWA. Rząd czechosłowacki uniemożliwił polskiemu konsulowi w Morawskiej Ostrawie wykonanie czynności urzędowych, w zakres których wchodzi też czeskie postanowienia i umów, zawartych między Polską a Czechosłowacją, gwarantujących ludności polskiej w Czechosłowacji należne jej prawa. Strona czeška, dążąca metodycznie do likwidacji polskości w Czechosłowacji, usiłuje pozbywać się niewygodnych dla Czechów miarodajnych świadków akcji czechizacyjnej. Wobec konsułów polskich stosuje się przeto niepraktykowane w stosunkach międzynarodowych, tendencyjne ataki prasowe, peluc, nieprawdziwych insynuacji, mające na celu spowodowanie incydentów. System ten, znajdujący swój punkt kulminacyjny w niedłokrotnym odmówieniu exequaturu konsulom R. P. w Morawskiej Ostrawie, wyraził się ostatnio nowym osiągnięciem ex-

Rząd polski cofną exequatur konsulom Czechosłowacji

WARSZAWA. Rząd czechosłowacki uniemożliwił polskiemu konsulowi w Morawskiej Ostrawie wykonanie czynności urzędowych, w zakres których wchodzi też czeskie postanowienia i umów, zawartych między Polską a Czechosłowacją, gwarantujących ludności polskiej w Czechosłowacji należne jej prawa. Strona czeška, dążąca metodycznie do likwidacji polskości w Czechosłowacji, usiłuje pozbywać się niewygodnych dla Czechów miarodajnych świadków akcji czechizacyjnej. Wobec konsułów polskich stosuje się przeto niepraktykowane w stosunkach międzynarodowych, tendencyjne ataki prasowe, peluc, nieprawdziwych insynuacji, mające na celu spowodowanie incydentów. System ten, znajdujący swój punkt kulminacyjny w niedłokrotnym odmówieniu exequaturu konsulom R. P. w Morawskiej Ostrawie, wyraził się ostatnio nowym osiągnięciem ex-

quaturu konsulowi R. P. Klotzowi. Wbrew zwyczajom międzynarodowym powszechnie przyjętym między państwami kulturalnymi cofnięcie to nastąpiło, bez uprzedniego zwrócenia się z prośbą o odwołanie, i bez przedłożenia i przedyskutowania ewentualnych motywów tego niezwykle rzadkiego w stosunkach międzynarodowych aktu.

W wytworzonej w ten sposób przez stronę czechosłowacką sytuację zostało cofnięte w dniu 18 b. m. exequatur dr. J. Doleżalowi — konsulowi republiki czechosłowackiej w Poznaniu i dr. A. Maixnerowi — konsulowi republiki czechosłowackiej w Krakowie.

Konsul Klotz opuścił Czechosłowację. WADOWICE. Dziś przybył do Wadowic w drodze do Warszawy wysiedlony z Czechosłowacji generał konsul R. P. Aleksander Klotz. Żona i syn wysiedlonego konsula pozostali jeszcze w Czechosłowacji.

Gdańsk walczy z kościołem.
GDANSK. Przy bardzo licznym udziale wiernych odbyło się dziś w kościele św. Katarzyny w Gdańsku nabożeństwo ewangelickiego związku kościoła wyznaniowego, który będzie, jak wiadomo, w opozycji do narodowych socjalistów, obejmuje 80 proc. wszystkich ewangelików na terenie Gdańska. W czasie nabożeństwa ks. Walter zakomunikował, iż tegoroczny synod kościoła nie będzie mógł się odbyć, ponieważ gdańskie czynniki zapowiedziały w związku z tem nadzwyczajne zarządzenia uniemożliwiające odbycie się synodu.

W czasie nabożeństwa liczna grupa młodzieży hitlerowskiej ustawiwszy się przy wejściu do kościoła, podniosła wrzawę. Po nabożeństwie hitlerowcy wnieśli okrzyk na cześć kanclerza Rzeszy, na co wychodzący z kościoła wierni odpowiedzili odpiewaniem pieśni kościelnej.

Niemiecki chrzest.
BERLIN. Dziennik polski na Śląsku Opolskim „Nowiny Codziennie” donoszą, że gminę Wieszowa w pow. bytomskim przemianowano urzędowo na Ransdorf, gminę Chrstwiec w pow. opolskim, dotychczas noszącą urzędową nazwę Chroszczet na Rutenu, gmina Brzezina, dotychczas Brzezina w pow. strzeleckim nazwaną Niederbrücken.

Po odprężeniu.
LONDYN. Reuter donosi: Chociaż komunikat włosko-brytyjski, którego ogłoszenie jest oczekiwane, nie wspomina o redukcji brytyjskich sił na morzu Śródziemnym, prawdopodobnym jest, iż wobec odprężenia w stosunkach z Włochami, zostaną wycofane dwa brytyjskie okręty wojenne z Gibraltar. Jednakże obecnie niezmierzonym jest zredukowanie sił Wielkiej Brytanii na morzu Śródziemnym do stanu normalnego.

Fabryki broni pracują jak za czasów wojny światowej.
LONDYN. „Daily Herald” donosi, że angielskie fabryki broni i amunicji pracują znów tak intensywnie, jak za czasów wojny światowej. Większość fabryk pracuje na trzy zmiany. W Sheffield produkują się obecnie stal w takiej ilości, jakiej nie zna historia tego miasta.

W lipcu i sierpniu produkcja wynosiła 216.000 tonn stali i została całkowicie oddana przemysłowi wojennemu.

Dalsze transporty na front.
RZYM. Dzisiaj odpłynęły z Neapoli do wschodniej Afryki trzy parowce „Merano”, „Ambria” i „Sardegna” z transportem 6000 żołnierzy.

Rozgoryczenie w Absynji po odwołaniu misji belgijskiej.
PARYŻ. Donoszą z Addis Abeby, iż w otoczeniu Negusa panuje rozgoryczenie w stosunku do rządu belgijskiego spowodowanego odwołaniem misji instruktorów belgijskich, jakkolwiek oficerowie ci postanowili wbrew wyraźnemu rozkazowi pozostać nadal na swych stanowiskach. Oficerowie belgijscy w liczbie 11-tu pod dowództwem płk. Reul narazie w dalszym ciągu prowadzą prace instruktorów.

Wielka katastrofa kolejowa.
BIELSKO, 20. X. Pociąg, zdążający z Bielska o godz. 8.30 w kierunku Czeskiego Cieszyzna zderzył się z pociągiem motorowym w pobliżu stacji Cz. Cieszyzn.

Skutki zderzenia były straszne. Z pod gruzów wyciągnięto 2 osoby ciężko ranne i 18 osób leżących rannych. Katastrofę zawiłiny czescy kolejarze, którzy nieprawidłowo nastawili zwrotnice.

Dzięki przytomności umysłu maszynisty polskiego pociągu, który w ostatniej chwili zdołał zatrzymać pociąg, katastrofa nie pociągnęła za sobą dalszych ofiar.



Do Tokio przybył jako pierwszy dyplomatyczny przedstawiciel Absynji, poseł Daba Birro. Na zdjęciu scena powitania posła przez absynjskiego konsula w Japonii, Chusaburo Yagawa

Wysłki Laval'a dają rezultaty

PARYŻ. Prasa paryska stwierdza, że wysłki pojednawcze premiera Laval'a wydały owoce. Wszelkie dane są ku temu, aby sądzić, że znaleziono podstawy dla kompromisu. W. Brytania dała dowód swej dobrej woli skoro zdecydowała się opóźnić na kilka dni zastosowanie sankcji gospodarczych względem Włoch. Z drugiej strony Włochy nie obstarżają już przy zatrzymywaniu w Libji dodatkowo wysłanych tam sił zbrojnych. A więc dobre zrozumienie interesów przez kierowników

nych, a więc dobre zrozumienie interesów przez kierowników polityki europejskiej zostało przywrócone. Trzeba wierzyć, że i w dalszych rokowaniach Francja osiągnie powodzenie.

Nie ulega wątpliwości, że nie wszystkie trudności zostały już przezwyciężone, jednakże odprężenie umysłowe zdaje się wskazywać, że osiągnięto niezbędne warunki do uregulowania sprawy.

„Le Petit Journal” i „Paris Soir” wyrażają nadzieję, że w wyniku przeprowadzonych ostatnio rozmów ma być ogłoszony wkrótce wspólny komunikat angielsko-włoski w tej sprawie. Obie strony szczegółowo sprzeczną swe stanowisko i tym sposobem przyczynią się do rozproszenia nieporozumień na terenie międzynarodowym, pomiędzy Rzymem a Londynem istnieje wata wymiana zdań i przypuszczać należy, że dojdzie do wyjaśnienia sytuacji jeszcze przed wtorkiem przyszłego tygodnia tak, by Sir Samuel Hoare miał możliwość przedstawienia parlamentowi polityki W. Brytanii w zatargu włosko-absynjskim i uwzględnienia wszystkich faz naprężenia włosko-angielskiego. Zapewne deklaracja włosko-angielska położy tym sposobem kres nieporozumieniom, jakie powstały między Włochami i Anglią na tle zatargu włosko-absynjskiego.

„L'Intransigeant” oświadcza, że w dniu dzisiejszym można już spokojnie oddychać. Wysłki pojednawcze premiera Laval'a wydały owoce. Wszelkie dane są ku temu, aby sądzić, że znaleziono podstawy dla kompromisu. W. Brytania dała dowód swej dobrej woli skoro zdecydowała się opóźnić na kilka dni zastosowanie sankcji gospodarczych względem Włoch. Z drugiej strony Włochy nie obstarżają już przy zatrzymywaniu w Libji dodatkowo wysłanych tam sił zbrojnych. A więc dobre zrozumienie interesów przez kierowników

W walce o gospodarczą niepedlegność Polski

Z pobytu Pana Ministra Przemysłu i Handlu Dr. Romana Góreckiego na Górnym Śląsku W Chorzowie

Wczoraj rano miasto Chorzów obchodziło wielką uroczystość, bowiem witalo Ministra Przemysłu i Handlu, Prezesa Federacji Byłych Obróbców Ojczyzny, Generała Dr. Romana Góreckiego.

O godzinie 8 rano przed Dom Ludowy zgromadzili przedstawiciele Władz z Prezydentem m. a. s. Marszałkiem Sejmu Śląskiego P. Grzesikiem na czele, a prócz nich przedstawiciele koncernu Wapnoity Interesów w osobach: Gen. Dyr. Inż. Przedpełski i Gen. Dyr. Inż. Przybylski. Na ulicy Sienkiewicza stały zwar szeregi Związku Powstańców Śląskich, Rezerwistów, Podoficerów Rezerwy, Strzelców i wiele innych organizacji. Niedługo potem zajęli oczekiwani goście: P. Minister Górecki i P. Wojewoda Dr. Grażyński w towarzystwie Generała Dąbkowskiego z Warszawy, P. Prezydenta miasta Katowice p. Kocura i wybitnych osobistości.

P. Minister Górecki odebrał raport od kpt. Stanki, poczem udał się wraz z Gościem przed szpalery licznych organizacji. Przed ich frontem P. Minister z P. Wojewodą zatrzymali się, by odbierać liczne raporty.

Następnie goście udali się do przepięknie urządzonego sali Domu Ludowego. Na podium honorowe miejsca zajęli Minister Górecki, Wojewoda Grażyński, Gen. Dąbkowski, Marszałek Grzesik, Dyr. Przedpełski, Dyr. Przybylski i Prez. Kocur. Na te pięknie udekorowane sali stał szereg standardów pomiędzy udekorowanymi pracownikami uczestnikami, rzadkiej uroczystości, pracownikami koncernu Wspólnoty Interesów, obejmującego Huty: „Pilsudski”, „Laure”, „Batory”, „Falwa”, „Złoda”, „Hubertus” i „Silesia”.

Do zebranych pierwszy przemówił przez megafon Marszałek Grzesik, witając serdecznie P. Ministra i P. Wojewodę. Podniósł znaczenie tej wyjątkowej uroczystości, jaka jest wręczenie robotnikom przez P. Ministra Góreckiego polis ubezpieczeniowych i książeczek oszczędnościowych. Mówca zapowiedział do P. Ministra, jako Prezesa Federacji Polskich Związków Obróbców Ojczyzny, iż rządził pamięta o Śląsku i przychodził mu zawsze z pomocą, i okrzykiem na cześć Gościa, zakończył swą przemówienie. Skolei mówił Gen. Dyr. Inż. Przybylski. Przedstawiając rozwój koncernu Wspólnoty Interesów, podniósł, że zakłady przetwórcze „Pilsudski” i „Złoda” wzmocniły pracę i zwiększyły produkcję w porównaniu z ub. rokiem o 6 proc., zaś inne huty o 13 proc.; następnie zaznaczył, że koncern przyjął ostatnio kilkaset nowych robotników, tak, że ogólna ich

liczba wynosi obecnie 15.000. — Okrzykiem na cześć P. Ministra zakończył mowę Dyr. Przybylski. Okrzyk ten podchwyciła z prawdziwym entuzjazmem wielotysięczna rzesza zebranych.

Nadszedł wręcz kulminacyjny punkt uroczystości — mowa P. Ministra Góreckiego. Przemówienia tego, nacechowanego głębokim, wnikliwym ujęciem, wysłuchano w niezwykłym skupieniu.

P. Minister podkreślił pracowitość ludności Polski, a w szczególności Śląska — i bogactwa naturalne naszego „raju. Niestety nie wszystkie one są w rękach polskich. Mamy pewne braki w dziedzinie kapitalizacji, która odgrywa tak doniosłą rolę w naszym życiu gospodarczym. W dziedzinie kapitalizacji jesteśmy w porównaniu z innymi państwami znacznie w tyle; do uzyskania kapitałów prowadzą dwie drogi: zewnątrz i z wewnątrz. Pierwsza dotyczy kapitałów obcych; Polska chce współpracy, ale z kapitałami solidnymi i uczciwymi.

O wiele korzystniejsza dla nas jest kapitalizacja wewnętrzna; do niej przyczynia się w znacznym stopniu Federacja Polskich Związków Obróbców Ojczyzny, którzy chwycili za bron, by wywalczyć Polsce Niepedległość, a dziś si sami obywatela starają się własną pracą, umiejętnością oszczędzania i wypróbowaniem, na lepszymi cechami obywatelskimi, rozbudowywać potęgę Państwa. „Mnie wydawać, a więc oszczędzać”, powiedział P. Minister, polecając popieranie przedewszystkiem Poczty. Kasę Oszczędności, Powinnością wziąć udział w akcji ubezpieczania się w tej chwili w Polsce jest 40.000 ubezpieczonych, a kwota ubezpieczeniowa wynosi około 40 milionów złotych. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończył święte wywody wygłoszone z wyjątkową swadą P. Minister.

Gen. Dyr. Inż. Przedpełski w przywitaniu dał wyraz radości i temu zaszczytowi, jaki spotkał Śląsk z rąk przyjazdu znakomitego Gościa, Ministra i Prezesa potężnej organizacji. Dyr. Przedpełski zwrócił uwagę, że Śląsk w ilości ubezpieczonych przoduje Polsce. — Następnie zabrał głos przedstawiciel Rady Załogowej Huty Batory, p. Czudzi; przywitał on i podziękował P. Ministrowi za przybycie na Górny Śląsk, przyrzekając w imieniu robotników, że on i jego towarzysze pracy będą na straż, odrodzenia Ojczyzny.

Nastąpił moment wręczenia robotnikom polis ubezpieczeniowych i książeczek oszczędnościowych przez P. Ministra. Akt ten odbył się w bardzo uroczystym nastroju i zakończyło go serdeczne pozegnanie wybitnych Gości długotrwałymi owacjami.

W Rudzie Śląskiej

Z Chorzowa P. Minister w towarzystwie wybitnych Osobistości udał się do Rudy Śląskiej, gdzie oczekiwano Go i najszerzej przywitano przed Hotelem Państw. Zebrał się tam w długich szeregach członkowie organizacji polskich: Związku Powstańców Śl., Strzeleckiego, Rezerwistów, Podoficerów Rezerwy i wielu innych, a udo tożaloty Huty Pokój i Rudzkiego Gwarectwa Węglowego, P. Minister Górecki odbierał raporty od poszczególnych komendantów wśród niemiłkających owacy i oklasków kikutysięcznej rzeszy publiczności, wśród pięknego hymnu generałskiego, odegranego przez jedną z licznych orkiestr.

Po raportach Goście przeszli do udekorowanej sali hotelu i zajęli miejsca na podium; na scenie umieszcili się Powstańcy, a załoga i urzędnicy na wielkiej sali. Pierwszy zabrał głos Gen. Dy-

rektor Inż. Surzycki, witając P. Ministra Przem. i Handlu oraz wnosząc na Jego cześć okrzyk, kilkakrotnie powtórzony przez liczną zebranych. — Następnie mówił P. Minister Górecki, słuchany w największym skupieniu; w przemówieniu Swem, które wywarło wielkie wrażenie — przedewszystkiem podkreślił obywatelskie zasługi Marszałka Pilsudskiego dla wolności naszej Ojczyzny i Potęgę Niepodległości Polski. P. Minister zakończył okrzykiem: Niech żyje Śląsk!

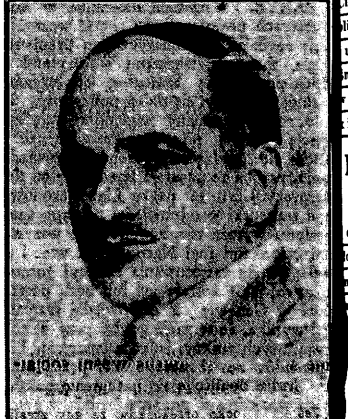
Z ramienia załogi Huty Pokój i Rudzkiego Gwarectwa Węglowego wygłosił przemówienie przedstawiciel p. Janik, poczem P. Minister rozdał polisy i książeczki oszczędnościowe. Uroczystość w Rudzie Śl., zakończono skromnym śniadaniem na cześć znakomitych Gości.

W Sp. Akc. „Ferrum“ w Katowicach

Stosownie do programu pobytu na Śląsku Pana Ministra Przemysłu i Handlu Gen. Dr. Romana Góreckiego, odbyła się wczoraj w południe uroczystość w hucie „Ferrum“ w Zawodzu z udziałem Pana Ministra.

Wielka hala oddziału spawalni została na ten cel pięknie udekorowana. Pan Minister przybył do huty w towarzystwie Pana Wojewody dr. Grażyńskiego, p. starosty dra Seidlera, prezydenta miasta dra Kocura, Gen. Dąbkowskiego, dyr. Patka oraz przedstawicieli ciężkiego przemysłu śląskiego i P. K. O. w osobach dyrektora Departamentu Ubezpieczeń P. K. O. p. Rabecwicza, jego zastępcy p. Mielckiego oraz dyrektora katowickiego oddziału P. K. O. p. Turakiego.

Po odebraniu raportu i w czasie przeglądu szpalerów umundurowanych oddziałów miejscowych organizacji, urzędników i załogi robotniczej, rozległy się odgłosy salwy powitalnej z moździerzy. W wielkiej hali huty zebrały się tymczasem liczne organizacje z pocztami standardowymi, na te których szczególnie barwnie odbijała się grupa Towarzystwa Polek. Przybywającego Pana Ministra Przemysłu i Handlu powitał gen. dyr. Surzycki, poczem zabrał głos Pan Minister. Przemówienie to pojąłmy poniżej w całości.



Gen. Roman Górecki, Minister Przemysłu i Handlu.

Przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu Generała Dr. Romana Góreckiego wygłoszone podczas uroczystości w Sp. Akc. „Ferrum“ w Katowicach-Zawodzu

Nie porz pierwszy przybywam tutaj do Ziemi Śląskiej, aby omówić z Wami wielką akcję, jaką od pięciu lat prowadzi Federacja Byłych Obróbców Ojczyzny.

Gośmy zastanawiali się nad tem, w jaki sposób my, byli wojskowi — kiedyś odeszli z szeregów Armji i wrócili do życia cywilnego — w jaki sposób moglibyśmy jeszcze pomóc Polsce, na jakim odcinku życia polskiego najwięcej nasza pomoc byłaby pożyteczna, gośmy nadto zastanawiali się, jakie warunki posiada Polska dla swego rozwoju i budowy swej mocy, wówczas stwierdziliśmy, że słusne kiedyś powiedział poeta „wszystko nam dalek, co dać mogł, Panie!“. Bo rzeczywiście posiadamy niezmiernie, nietylko jeszcze nie wykorzystane, ale nawet w wielkiej części jeszcze nieznane, dokładnie bogactwa naturalne. Posiadamy ludność pracowitą, oszczędną, żyjącą na niezbyt jeszcze wysokiej stopie życiowej i co za tem idzie, umiejącą dostosować stopę życia swego do realnych warunków, w jakich nam żyć wypada. W ten sposób posiadamy wszystkie elementy, które w życiu narodu współczesnego decydują o tem, czy dany naród ma tylko węgutować, czy też ma się rozwijać, jako wielka potęga.

W analizie tej jednak stwierdziliśmy, że istnieje jeden brak zasadniczy, brak istniejący od dłuższego czasu, brak, bez którego o jakémś mocnym przesunięciu kula życia gospodarczego Polski trudno myśleć. Tym brakiem jest

brak własnych, polskich kapitałów.

Przeżył tego isty i w wojnie światowej i w dewaluacji całego szeregu kapitałów polskich. Potem przysza dewaluacja marki polskiej, zio tego polskiego, co z rezultacie zniszczyło z jednej strony wartość realną polskich kapitałów, a z drugiej strony musiało ujemnie wpłynąć na chęć kapitalizowania.

Toteż, gdy przyszedł moment przemowy w 1926 roku, to ogólna suma wkładów oszczędnościowych w Polsce, a więc wkładów w P. K. O., K. K. O. i w wszystkich innych instytucjach, wynosiła ledwie 120.000.000 złotych. Mnie się sobie uświadomić, że była to suma znikoma, jak na 33-miljonowy naród.

Cheć podkreślić, że na tym odcinku mamy do zanotowania bardzo poważne rezultaty od roku 1926. Aby nie być gołosłownym, przytoczę jedną tylko cyfrę, a mian, że w ciągu 8 lat suma wkładów oszczędnościowych w Polsce wzrosła ze 120.000.000 zł do

1.600.000.000 zł z końcem roku 1934.
Gros tej sumy stanowią wkłady w P. K. O. i w Komunalnych Kasach Oszczędności.

Podkreślam to ze specjalnym naciskiem, bo dzisiaj wszyscy zdajemy sobie sprawę, że chcąc przystąpić do walki z bezrobociem, chcąc przystąpić aktywnie do walki o równowagę gospodarczą, o wzrost produkcji — można to uczynić wyłącznie przy pomocy kapitałów i to długoterminowych kapitałów.

Toteż przed pięciu laty, gdy byli wojskowi zastanawiali się nad tem, w jaki sposób pomóc Polsce w pokojowej pracy, to wtenczas powiedzieliśmy sobie: oto jest ten odcinek, na który rzucamy cały zapas i wytrwałość żołnierską i poczucie dyscypliny żołnierskiej, a chociaż niektórzy pokpiwali z nas, że to jest fakcja, że to jest rzecz niemożliwa, że byli wojskowi: raczej umieją wydawać, a nie oszczędzać — przeszliśmy nad tem kpinami do porządku i, gdy oni żartowali, my wstępnymi się do pracy.

Posiżmy do fabryk, do robotnika i rzemieślnika polskiego i — zamiast wołać frazesy i hasła — posłżmy z żołnierską i braterską porząd. I powiedzieliśmy tak: — Jesteście w tem szczęśliwym położeniu, że macie pracę, a macie pracę, to jest szczęście, bo całe dziesiątki milionów na świecie jest takich ludzi, którzy pracy nie mogą znaleźć. Więc pomyślcie o czarnej godzinie, o tym momencie, który przyjdzie może, kiedy trzeba będzie przyjąć z pomocą najbliższymi... I zawarliśmy umowę z P. K. O., aby rozpocząć akcję, mającą na celu ubezpieczenie i oszczędzanie.

Jakie są zasady tej akcji, tego Wam tu nie będę mówił, bo — jak wiem — obrzybia wię-

szosć pracowników tu reprezentowanych jest już ubezpieczona. Byłoby to więc otwieraniem otwartych drzwi. Dlatego z jednym tylko apelem chciałbym się zwrócić do Was, a mian, aby — jeżeli są jeszcze tacy, którzy luzem chodzą na tym odcinku — by i oni przyłączyli się do tej ważnej pracy.

Jeżeli chodzi o dotychczas osiągnięte rezultaty, to są one duże.

Mamy 40.000 ludzi ubezpieczonych za pośrednictwem Federacji.

A wreszcie — co najważniejsze — przy tak małej 3-ziłotowej składce wpłaściliśmy już do P. K. O. 5.000.000 złotych. To jest ten ciałaczy grosz, który w sumie dał 5.000.000 złotych, który jednak — gdybyśmy przemienili go według wartości złotego z czasów dobrych, gdy nie było bezrobocia i tej ciężkiej sytuacji, którą przeżywamy — moglibyśmy go śmiało ocenić na 15.000.000 złotych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że 5.000.000 złotych, to nie jest suma, która może zbawić Polskę w życiu gospodarczym. Ale hezmy się z tem, że jeśli spośród 550.000 uczestników Federacji będziemy mieli ubezpieczonych 400.000, co czego za rok, dwa lub trzy lata niewątpliwie dojdziemy, to wówczas suma, która będziemy wpłacać do Kas Oszczędności, będzie wynosiła 50 milionów, a to

chcąc wygrać walkę gospodarczą, musimy w niej wziąć udział wszyscy

wobec czego powiedzieliśmy sobie, że pojadę i jako Prezes Federacji i jako Minister Przemysłu i Handlu. I w tym charakterze chciałbym Wam również parę słów powiedzieć, a mian, jak wyobrażam sobie przeprowadzenie tej walki, do której wszystkich Was wzywamy.

Przedewszystkiem chciałbym, abyśmy sobie uświadomili to wielkie sżany, jakie naszy w Polsce od momentu, kiedy zamknął oczy Wielki Budowniczy Polski, Marszałek Józef Pilsudski. My, jego najwierniejsi żołnierze, pamiętamy, jaką ułgę, wytchnieniem i niezmierną pocięchą w ciężkich momentach wojny światowej czy

już będzie kwota, która może decydować o rozmachu i sile Polski.

Wiemy, że klęską narodów jest bezrobocie. Dla usunięcia bezrobocia trzeba przeprowadzić

wielką akcję inwestycyjną.

Na to trzeba pieniędzy i to pieniądze nie krótko- i długoterminowych. Temi małemi 3-ziłotowymi sumami, które składamy w zaufaniu do naszej waluty, przyczyniamy się do stworzenia długoterminowego kapitału w Polsce, który będzie mógł być rzucony na front walki z bezrobociem.

Zapowiedziano wreszcie mój przyjazd na Śląsk tylko w charakterze Prezesa Federacji. Tymczasem przy ostatniej zmianie gabinetu przed tygodniem, zostałem powołany na ministra Przemysłu i Handlu. W pierwszej chwili zastanawiałem się, czy w związku a tem nie należałoby odwołać tego przyjazdu, ale powiadamiam Was, że nie!

Pan Premier i Pan Wicepremier w oświadczeniach swoich wyraźnie stwierdzili, że Rząd chce nawiązać kontakt ze społeczeństwem, i to

choć umarł ciałem, ale Duchem z nami jest,
(Dalszy ciąg na str. 3-ciej.)

(Dokończenie ze str. 2-giej.)

...my, żołnierze, którym dane było nieraz...
...mierz i w oczy patrzeć, mamy tę głęboką świadomość, że nasz Wódz jest przy nas i patrzy na nas każdy krok i że On dziś lepiej widzi, jakiego żołnierza się sprawują i ma nie tylko nasz każdy krok, ale i każdą naszą myśl.

Dlatego, gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej nad trumną Komendanta powiedział, że ten wielki ciężar, który On dźwigał, spada dziś na nasze barki, na barki wszystkich Polaków, to już wówczas my, byli żołnierze, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że w tym podziale odpowiedzialności spadnie na nas większa jej część, większy w niej udział. Pod rozkazami Marszałka wygramyśmy wojnę, a dziś powołani jesteśmy od tego, aby przodować w Narodzie właśnie w tej nowej wojnie, którą prowadzimy.

I stała się wielka rzecz w Polsce, którą zarania oceniali jako wielki egzamin, który zdał się. Gdy zmarł Komendant zadawano sobie pytanie zagranicą: cóż będzie z Polską? Ze zdumieniem zobaczono, że

nawet śmierć Komendanta cuda działała.

...którzy przeciwko Niemu występowali, w oliczu majestatu śmierci ugięli z pokorą głowy...
...uczeli tego Największego Człowieka w Polsce...
...mierć Marszałka wywołała niesłychany wstrząs...
...dziejach Polski: zespolenie wszystkich stanów, wszystkich warstw

U trumny Wodza skupiła się cała Polaka.

I dzisiaj, gdy nowy Rząd do pracy się zabiera, to pierwsze swe kroki kieruje do krypty św. Leonarda.

I tak będzie po wieki.

Stamtąd Rząd każdy czerpać będzie siłę i moc do walki, zwłaszcza wtedy, gdy nadejdą takie ciężkie momenty, jak ten, który dzisiaj przeżywamy.

Poprzedni Rząd — jak to oświadczył Premier Kościakowski — miał specjalne zadanie do spełnienia: przebudowę ustroju wewnętrzznego Polski. I zadanie to chlubnie spełnił. Obecny Rząd — jak to stwierdził Pan Wicepremier Kwiatkowski — ma nowe zadania do spełnienia:

walkę na odcinku gospodarczym,

przełamanie tego największego wroga, o którym Minister Kwiatkowski powiedział, że „wtargnął w nasze granice, wtargnął do każdej chaty chłopca i robotnika i niszczy organizm gospodarczy Polski, ubezwładnia nasze siły, wyrzuca na bruk tysiące ludzi łaknących pracy”.

To jest ta walka, którą obecny Rząd rozpoczął i rozpocznie w najbliższym okresie czasu.

Ale w tej walce potrzebna jest współpraca z całym Narodem, w walce tej musi ramię przyramienia stanąć cały Naród. Tutaj jedynostka, a choćby nawet wielka grupa, nie podoba. Tu potrzebny jest cały naród. O wielką rzecz chodzi!

Niepodległość gospodarcza nie jest mniej ważna, niż niepodległość polityczna

Dlatego, jako członek tego Rządu, zwracam się do Was z apelem, abyście na tym odcinku, który jest opecie poruczone, każdy w swoim zakresie, wódcy swoich przyjaciół i rodziny, rzucali hasło: „Wódz żyje”.

nie stać nas na luksus waśni społecznych, politycznych i innych.

Jestem głęboko przekonany, że gdy zrealizowane zostaną te hasła, które Rząd obecnie wypisał na swoich sztandarach, a mianowicie: równowaga budżetowa, stałość waluty, wzmożenie obrotów międzynarodowych, wzmożenie produkcji i wzmożenie zdolności konsumpcyjnej państwa, to wtenczas będziemy mogli powiedzieć, że ta wojna gospodarcza została wygrana.

I dlatego do tej walki, do współpracy w tej walce, ja Was wzywam. Abyście kiedyś, kiedy za ten wielki moment będziemy patrzeć przez pryzmat historii, kiedy dzieci w podręcznikach szkolnych czytają o okresie walki o niepodległość polityczną i gospodarczą i gdy Was dziećmi pytać będą: — cóście, tatusiu, robili w tym

momencie? — byście się nie potrzebowali wobec nich przyznać że wstydem, że Was w tej walce nie było, lecz byście mogli z dumą powiedzieć: — walczyłem o niepodległość Polski, o niepodległość Śląska, a gdy przyszedł drugi okres — wojny gospodarczej, to tak samo walczyłem i brałem w niej czynny udział. I wtedy — jestem przekonany —

rezultat tak przeprowadzonej walki będzie pozytywny.

Dlatego, skierowując do Was ten apel, kiedy tak się złożyło, że po raz pierwszy, jako Minister Przemysłu i Handlu, znalazłem się na tej Ziemi, którą z przekonaniem nazywam Perłą Korony Rzeczypospolitej, wnoszę okrzyk:

Niech żyje Śląsk!

Okrzyk ten zebrani licznie uczestnicy uroczystości w liczbie kilku tys. osób gromko powtóżyli, uzupełniając go okrzykami na cześć generała Góreckiego i Wojewody Grażyńskiego. Długotrwale i huczne oklaski były najlepszym dowodem, że uczestnikom tej podniosłej uroczy-

stości głęboko utknęły w sercach wskazania sakrosione w przemówieniu Pana Ministra.

Kolejne przemówienie imieniem założył huty „Ferrum” wygłosił p. Jan Zorembik, przewodniczący rady zakładowej, dziękując Panu Ministrowi za przybycie, oraz zapewniając go o

W Syndykacie Polskich Hut Żelaznych

Popołudniu w sali Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w Katowicach Pan Minister podejmowany był oklaskami, w którym wzięli udział przedstawiciele Władz i ciężkiego przemysłu.

W odpowiedzi na mowy powitalne Pan Minister Górecki oświadczył, że nie zamierza wygłaszać programowego przemówienia, lecz rzucił tylko kilka uwag. Ogromną wagę przywiązuje Pan Minister do atmosfery współpracy,

którą chce oprzeć na szczerości i zaufaniu. Kierownicy śląskiego przemysłu reprezentują bogate doświadczenie i wielką fachowość. Te warunki pragnie Pan Minister wykorzystać. Korzystając równocześnie z wielkiego doświadczenia, jakie Mu dało kierowanie taką instytucją jak Bank Gospodarstwa Krajowego, Pan Minister ustalił sobie kolejność problemów, którym poświęci całą uwagę.

Równocześnie — jak Pan Minister oświadczył — będzie korzystał z talentu, wiedzy i doświadczenia Pana Wojewody dra Grażyńskiego, który umiał znaleźć „złoty środek” dla pogodzenia interesów życia państwowego z interesem regionu.

gorącym przywiązaniu Śląska do Macierzy i Jej Rządu.

W zakończeniu uroczystości Pan Minister Górecki rozdał złote krzyże za zasługi na polu oszczędności, dyplomy uznania, oraz książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Symboliem tej formy są rządy Wojewody Dr. Grażyńskiego.

W dalszej części przemówienia Pan Minister zaznaczył, że od niedawna daje się odczuć w Polsce pewne odprężenie i ulga w życiu gospodarczym. Zawszeż trzeba to trzeba tej części deklaracji Pana Premiera Kościakowskiego, w której oświadczył, że będzie pracował ze społeczeństwem.

Rząd pragnie współpracy ze społeczeństwem.

Kończąc, Pan Minister zwrócił uwagę na fakt, że obejmując resort, pierwsze kroki zwrócił na Śląsk, gdzie życie gospodarcze jest najbardziej. Pan Minister oświadczył, że w pracy swej będzie się odnosił z pełnym zaufaniem do przemysłu w tem przekonaniu, że przemysł odpowie szczerością za szczerzość, zaufaniem za zaufanie.

Na zakończenie przemówienia Pan Minister wznosił okrzyk: „Niech żyje Ziemia Śląska!”

Zebrań przedstawicieli Władz i przemysłu oraz Goście zgotowali Panu Ministrowi gorące owoce.

W Janowie Śląskim

I tutaj jak w Chorzowie, Rudzie i w Zawodzie uroczystości miały niezwykle podniosły charakter. U bram miejskiej strażnicy powitała P. Ministra dziewczynka Zgrajówna ekolczosłowem wierszem, wręczając Panu Ministrowi wianek róż. Obrzynie plac strażacki zajęły organizacje z pocztami sztandarowymi oraz tuż mu publiczność. Powitalne przemówienie wygłosił tutaj dyr. Krasnodębski, poczem Pan Minister Górecki przemówił do zebranych, którzy wywoły G. Góreckiego nagrodził żywiołowe oklaskami oraz okrzykami na cześć Gościa i Pana Wojewody Grażyńskiego. Imieniem Rady

zalogowej dał wyraz radości z przybycia Pana Ministra p. Smigielski.

Po rozdaniu krzyżów zasługi oraz dyplomów uznania zebrane członkinie Rodziny Rezerwistów z Wielkiej Dąbrówki z p. inżynierową Patłową na czele, oraz przedstawicielką Towarzystwa Polek z Nikiszowca popisywały się przed Panem Ministrem ludowymi tańcami śląskimi przy dźwiękach orkiestry Rodziny Rezerwistów z Wielkiej Dąbrówki.

O przebiegu pobytu Pana Ministra w grodzie Powstańców Śląskich donosimy w następnym nakładzie.

W gościnie u Powstańców Śląskich

W Klubu Powstańców Śląskich w Katowicach Pan Minister Górecki w towarzystwie Pana Wojewody Grażyńskiego. W sali Klubu zebrano się liczne grono wybitniejszych Osobistości ze świata politycznego i towarzyskiego Śląska.

Przybyłogo Pana Ministra powitał w serdecznych słowach mecenas p. M. Chmielewski, dając wyraz nadziei, że w osobie Pana Ministra żywił polski na Śląsku znalazł realizatora poświaty interesów polskich w przemyśle.

Skoile głos zabrał Pan Minister, charakteryzując rolę ruchu kombatanckiego w świecie, oraz stosunku organizacji kombatanckich za-

granicą do Polski. Z wywodów Pana Ministra okazało się, że wszędzie, we wszystkich niemal krajach w szeregach kombatanckich odnosi się do Polski z żywą sympatią i wielkim zrozumieniem dla naszych potrzeb i dążeń.

Przemówienia, wygłoszonego z werwą i zaciecieniem oratorskim, zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, darząc Dostojnego Prelegenta pod koniec Jego przemówienia burzą oklasków i okrzyków na Jego cześć.

Skrótnym przyjęciem w salach Klubu zakończono tę piękną uroczystość.

Odjazd Pana Ministra do Warszawy nastąpił ubiegłej nocy o godz. 23.30.

Dezerercia z armii włoskiej

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński ogłosił komunikat urzędowy, zaprzeczający wiadomościom ze źródeł włoskich o rzekomych wybuchu powstania w prowincji Gozam. Gubernator tej prowincji Ras Imon na czele swych wojsk podąża obecnie na front północny. Komunikat dodaje: „Włochy będą mogli wkrótce przekonać się o obecności tych wojsk na froncie.”

Na froncie północnym w pobliżu granicy Sudanu do władz abisyńskich zgłosili się liczni dezerterzy włoscy, pochodzący przeważnie z Włoch południowych. Dezerterzy ci dostarczają dokładnych informacji o zarządzeniach włoskich na linii Adua — Adigrat — Aksum, o okopach włoskich, chronionych przez zapory z drutu kolczastego i o innych środkach ostrożności, przedsięwziętych w obronie przed atakiem Ras Seyuma.

W stolicy panuje nastroj wielkiego podniecenia. Cała ludność Addis Abeby ocenia z niecierpliwością wyjazd cesarza na front, nie wątpiąc o zwycięstwie.

Oficjalny komunikat wydany w sprawie przejścia na stronę Włochów Rasa Gugga stwierdza, iż zdradcy towarzyszyło zaledwie 182 żołnierzy.

Ras Seyum w dalszym ciągu koncentruje swe wojsko w południowej części prowincji Tigre. Do sztabu jego należą: Ras

Kawu, gubernator Agame oraz Teclé Guen, gubernator Baraamatu.

Na froncie północnym nie zanotowano żadnych poważniejszych starć. Włosi nie posuwają się naprzód. Abisyńczycy w dalszym ciągu stosują taktykę walki podjazdowej, szarpiąc wysunięte posterunki włoskie.

Zuleszenie niewolnictwa w zajętem terytorjum.

PARYŻ. Według brzmienia komunikatu włoskiego na froncie południowym i północnym panuje zupełny spokój. General de Bono ogłosił dekret, znoszący niewolnictwo na terytorjum, zajętem przez Włochów.

Włosi podejmują ofensywę.

PARYŻ. Z Addis Abeby donoszą: Na froncie północnym lewe skrzydło wojsk włoskich posuwa się naprzód. Włoskie stráže przednie znajdują się m. in. o 30 km. od Makalle. Prawe skrzydło włoskie zajmuje pozycje dotychczasowe. Na tym odcinku Abisyńczycy zgromadzili znaczne siły pod wodzą Ras Seyuma i Ras Kassa.

Według informacji ze źródeł angielskich na tym froncie utworzyła się strefa o szerokości mniej więcej 50 km., w której nie operuje żadna z armij walczących. Niem tam żadnej władzy oprócz lokalnych

przywódców. W strefie tej grasują broje nie oddziały, które stawiają opór okupacji włoskiej na tym terenie, teoretycznie ustąpionym Włochom przez Rasą Guggę.

Na froncie północno-wschodnim w obecnej chwili operacje również ustaly. Oddziały włoskie, które posuwały się w kierunku góry Mussa Alu, cofnęły się na terytorjum Erytrei.

O wydarzeniach na terenie działań wojennych ze źródeł włoskich donoszą: Jeden z samolotów wywiadowczych włoskich dotarł do rejonu jeziora Tana i poczynił obserwacje całej prowincji Gondar.

Inny samolot włoski bombardował rejon Bircootan, na południe od rzeki Takaze. Samolot ścignął na siebie ożywioną strzelaninę ze strony Abisyńczyków i został uszkodzony parą pociskami.

Nad portem włoskim Assab sposterżono samolot abisyński. Ogień właskiej artylerji przeciwlotniczej zmusił samolot abisyński do ucieczki.

Według wiadomości z Addis Abeby, Gugga z 1500 wojowników został włączony do składu armji włoskiej na froncie północnym.

Wizyta Stojadinowicza w Ankarze.

STAMBUL. Z Ankary donoszą, że 25 października ma przybyć tam z oficjalną wizytą premier jugosłowiański Stojadinowicz.

Tylko w ramach paktu Ligi Narodów..

RZYM. Ogłoszono tu następujący komunikat: Ambasador brytyjski udał się do szefa rządu włoskiego i ponownie zapewnił go, że rząd W. Brytanji nie ma zamiaru przedsięwziąć żadnej akcji w sprawie obecnego zatargu pomiędzy Włochami a Abisyńczykami, poza ramami zobowiązań zbiorowych, wpływających z paktu Ligi, jako dla lojalnego członka Ligi Narodów, lub poza ramami postanowień powziętych i zaakceptowanych przez Ligę Narodów zgodnie z dyspozycjami Paktu Ligi Narodów. Drummond oświadczył również, że stanowisko rządu brytyjskiego w tej sprawie nie jest w żadnym razie dyktowane przez własne interesy W. Brytanji. Wszystkie zapewnienia przedstawiające stanowisko W. Brytanji w tym właśnie sensie są całkowicie pozabawione podstaw i mogą być rozpoznawane tylko przez osoby źle poinformowane, lub pragnące wywołać zamieszanie.

Strajk studentów uniwersytetu w Kownie.

BERLIN. N. B. I. donosi z Kowna, że strajk studentów uniwersytetu Witolda Wielkiego trwa w całej pełni. Część studentów, która usiłowała wejść do audytorjum nie została dopuszczona przez strajkujących. Rokowania pomiędzy rządem a senatem akademickim nie zostały jeszcze ukończone. Oczekują w najbliższym czasie kompromisowego rozstrzygnięcia zatargu.

Śląski świat pracy w ofensywnej walce o prawa robotnicze

Z przebiegu Konferencji Okręgowej Z. Z. w Katowicach

Katowice, 21 października.

Wczorajsza konferencja okręgowa prezesów oddziałów i radców zakładowych ZZZ, jaka odbyła się w sali restauracyjnej Parku Kościuszki w Katowicach z udziałem prezesa Wydziału Centralnego ZZZ, b. premiera inż. Jędrzeja Moraczewskiego — wykazała raz jeszcze, że robotnik śląski twardo stoi przy uchwałach powszechnych kongresów radców zakładowych i że gotów jest uchwały kongresu realizować na drodze strajku. Mówi nam o tem nietylko uchwalona jednomyślnie rezolucja, ale również przebieg dyskusji, stojącej na wysokim poziomie i będącej echem rozumowania robotnika na kopalniami i hutach.

Konferencja, która zgromadziła

561 przedstawicieli Z. Z.

wyłącznie tylko z przemysłowego okręgu cen-

Pierwszy przełamął bierność robotnika w jego dotychczasowej defenzywnej walce z kapitałem

Jestto dla całego świata pracy w Polsce moment przełomowy, tem więcej zasługujący na uwagę, że robotnik polski rozbił na 16 grup organizacyjnych, gnębionych przez kryzys i bezrobocie zdawał się być dla kapitału łatwym łupem. Ten to zdrowy odruch i odpór dany baronom węglowym, smutnił przemysł do wszech- a przedstawicielami robotników rozmów na tematy, o których przedtem przemysłowcy nawet słuchać nie chcieli. Jasnym więc jest, że dziś oczy całego polskiego świata pracy zwrócone są na Śląsk i na

Jednolity front robotnika śląskiego

w jego aktualnej rozgrywce z kapitałem o sanację finansową kas brackich, tej podstawy starości górnik a i skrócenie czasu pracy, jako jednego ze środków, mogącego w części bodaj zlikwidować chroniczny stan bezrobocia w Balcie.

Po tym wstępie prezes inż. Moraczewski przeszedł do omówienia szans podjętej walki, tak od strony gospodarczej i politycznej, jak i od strony moralnej i organizacyjnej. Tę część swego przemówienia prezes inż. Moraczewski zilustrował szeregiem przykładów z walk ro-

przemysł radby przewlec rozstrzygnięcie przez wysuwanie coraz to nowych kwestyj

Prace w komisjach o tyle posunęły się naprzód, że Komisja międzyzakładowa w najbliższych dniach będzie musiała przystąpić do opracowania wyników prac komisyjnych i do przedłożenia ich kongresowi radców zakładowych do wiadomości. Równocześnie kongres będzie musiał ze swej strony zdecydować o dalszych losach zatargu.

Pod koniec przemówienia poseł Kapuściński w sposób ostry napiętnował tych, którzy głoszą,

trajnego, tak górników, jak i hutników — za jaką obecnie prowadzi, jest walką z kapitałem, który w sposób ś w i a d o m y krzywdzi robotnika, a nie walką z państwem.

Ta część przemówienia posła Kapuścińskiego spotkała się z burzliwymi oklaskami, stwierdzającymi zgodność poglądów robotnika z wystąpieniami jego przedstawicieli nazwanym. Skolei sekretarz Związku metalowców ZZZ, p. Bajdur odczytał projekt rezolucji, którą uczestnicy zebrania przyjęli jednomyślnie. Treść rezolucji podajemy poniżej.

Po krótkich jeszcze przemówieniach obu przewodniczących konferencji posła Fessera i prezesa Rogackiego — nad wygłoszonym referatami wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców spośród uczestników konferencji. Obecny na konferencji przedstawiciel ZZZ z Zagłębia Dąbrowskiego stwierdził:

gotowości robotników Zagłębia Dąbrowskiego do udzielenia poparcia robotnikom śląskim każdej chwili.

Na dyskusji i udzieleniu zebranych przez posła Kapuścińskiego kilku organizacyjnych instrukcji, zakończono obrady konferencji. Opuściliśmy salę obrad prezesowi inż. Moraczewskiemu i kierownikowi związku uczestnicy konferencji przygotowali ponowną gorącą owację.

Rezolucje:

Konferencja radców zakładowych i zarządów Zw. Zaw. Górników i Metalowców ZZZ stwierdza, że zagadnienie skrócenia czasu pracy

do 6-ciu godzin

dziennie dojrzało do realizacji nietylko w przemyśle górniczym, ale i metalowym.

W skróceniu czasu pracy konferencja widzi nietylko środek do likwidacji świątówek, turnu-

ś w a także częściowo bezrobocia, ale i hasła, które polski świat pracy na Śląsku wyprowadziło z pozycji obronnych i które

skończyło okres bierności i słabości klasy robotniczej.

Walkę o skrócenie czasu pracy konferencja traktuje, jako walkę o

nowy kierunek polityki gospodarczej i społecznej Państwa.

Radcowie i członkowie zarządów Zw. Zaw. Górników i Metalowców ZZZ, postanawiają przeto: stać witalnie, uczciwie i bezkompromisowo na stanowisku

jednolitego frontu organizacji zawodowych, zdraźczych, zdradzieckich ataków i walczyć aż do zwycięstwa o zasadę skrócenia czasu pracy oraz dochować pełnej

solidarności górników i metalowców w walce o wspólne dobro.

Konferencja całkowicie aprobuje stanowisko, jakie władze ZZZ. zajęły w toczącej się walce o realizację postulatów świata pracy i wyraża im pełne zaufanie.

Konferencja zwraca się do rządu i ciał ustawodawczych o

nowelizację ustawy urlopowej.

Dzisiejsza bowiem ustawa urlopową nie uwzględnia w zupełności zmienionych warunków pracy wskutek turnusów i świątówek, a jako krzywdząca budzi wielkie rozgoryczenie wśród szerokiej rzeszy robotniczej. Konferencja domaga się, aby nowelizacja uwzględniła przede wszystkim zagadnienie zapłaty za urlop, rozwiązując je w tym kierunku, aby zapłata za dniówkę urlopową równała się wynagrodzeniu za dzień pracy.

Młodzież śląska na roli

Otwarcie I. Wojew. Wystawy Przynosienna Rol. O. M. P.

Katowice, 21 października. Wczoraj o godzinie 10 przed południem odbyło się uroczyste otwarcie I. wojew. wystawy Przynosienna Rola. Oddziałów Młodzieży Powstańczej. Wystawa mieści się w sali gimnastycznej Żeńskiej szkoły wydziałowej w Katowicach przy ulicy Szkolnej.

Protokół nad wystawą objął Pan Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński.

Uroczyste otwarcie wystawy zgromadziło w udzielnianej sali wielu przedstawicieli władz i organizacji, oraz liczne zastępy młodzieży powstańczej. W imieniu Pana Wojewody przybył p. naczelnik wydziału rolnictwa przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim p. Młodzianowski, zaś w zastępstwie p. starosty — wicestarosta p. Richter. Przybyli również prez-

OMP poseł Olszewski, główny delegat OMP dr. Witczak oraz dyr. Izby Rolniczej Zarzycki.

W imieniu komiteta wystawy powitał gościnie inżynier W. Weber, poczem przemawiali posł. Olszewski, nacz. Młodzianowski a inspektor przysp. wylosił referat o znaczeniu przynosienna rolniczej.

Otwarcie wystawy dokonał p. nacz. Młodzianowski, poczem goście, oprowadzeni przez instr. Webera oglądali wystawę, która zgromadziła wiele ciekawych eksponatów i chlubnie świadczy o pracy członków przysp. roln. OMP.

Wystawa otwarta będzie do 25 bm i każdy, kto chce nacznie się przekonać o tem, co rodzi śląska ziemia, powinien tę wystawę obejrzeć

ADAM NASIELSKI

Wyspa piratów

43) (Ciąg dalszy.)

Skreśli w wąską dolinę i stanęli przed stromymi schodkami kutemi w skale wapiennej i wiodącymi w górę do mostu. Wspinanie się było trudne i uciążliwe, ale widok z góry wynagradzał odrazu i podwójnie odbyte trudy.

Na górze murzyn zatrzymał się. Wskazał na stojący w oddali mały domek kryty trzciny dachem.

— M'nama pójdę i kupię sobie papierosów u jednookiego sztygara.

— Kto to taki — jednooki sztygar?

— On był sztygarem w kopalni i stracił oko. Zajął sobie sklep i sprzedaje papierosy robotnikom.

Sir Manley uśmiechnął się domyślnie.

— Przyznaj się, czarna małpa, że chciałeś wypić.

— Nie. M'nama chciałem kupić tylko papierosy.

Przed pójściem w górę lub do kopalni nie wolno pić.

— Dobrze. Idę z tobą do tego jednookiego.

— Ale tam duszno, sir.

— Nie szkodzi.

Właściciel „sklepu”, naprawdę jednooki (nikt nie znał jego nazwiska), przyjął murzyną jak starego klienta i bez pytania wydał mu paczkę papierosów własnego wyrobu. Widział baroneta, ale nie odzwał się doń. Nawet nie powiedział „dzieńdobry”.

— Pokaż to, M'nama.

Sir Manley powąchał papierosa i ostrożnie zwrócił go murzynowi.

— Jeżeli będziesz teraz palił, to tu rzeczywiście będzie duszno.

Teraz dopiero człowiek z opaską na prawem oku zaczął się odzwalać:

— Mam lepsze, mylord. Najlepsze.

Zniknął na chwilę za zasłoną i wrócił z paczką prawdziwych „Chesterfieldów”.

— Kupuję — rzekł Manley. — Ile za to?

— One śliczne, mylord.

Była to mocna cena. i „mylord” zapłacił. Jednooki schował z zadowoleniem srebrne monety.

— Mam jeszcze coś na sprzedaż, mylord. Wyjątkowa okazja. Prawdziwy, nowy pistolet Colta. Zupełnie nowy, ma tylko jeden brak.

— Jaki — ziewnął sir Manley, bo stwierdził, że tu oczywiście duszno.

— Niema w nim magazynu, mylord. Ale mylord będzie mógł w każdym większym mieście dokupić sobie magazyn. Ja sprzedam ten Colt bardzo tanio, za bezcen, mylord!

ROZDZIAŁ XX.

Enrico Huilla.

Baronet z trudem opanał swą twarz.

W pierwszej chwili miał zamiar sięgnąć do kieszeni swej bluzy i wydobyć stamtąd płaski magazyn od automatycznego Colta 25, który znalazł w korytarzu na korywie. Ale się powstrzymał oczywiście i nie uczynił tego.

Nie zmieniając znużonego wyrazu swego oblicza, rzekł, niby odniechcenia:

— Pokaż pan ten rewolwer, może go kupię, choć zasadniczo lubię raczej antyki.

— Może mylord zechce poczęć — wskazał trzeci nowy stół i takiż fotel.

— Zechce — ziewnął czujny już sir Manley.

Jednooki znów zniknął za zasłoną oddzielającą „sklep” od drugiej, czy drugiej izb i wrócił — choć trwało to nieco dłużej niż przedtem, gdy wyszedł po

„Chesterfieldy”. Widocznie rewolwer był staranniej ukryty.

„Lord” zapalił i stwierdził, że papierosy są autentyczne. Ciekaw był przez chwilę, komu je skradziono.

Gdyby nawet spostrzegawczy sir Manley nie miał brakującego magazynu w kieszeni, poznałby i tak natychmiast jeden z rewolwerów, sprzedanych im w dziesięć przez ekspedycję Knoxa. Obejrzał Colt, niby starannie. Zauważył, że nie mógł natychmiast spróbować, czy magazyn jest ten sam, choć nie uległo to wątpliwości.

— Well. Very interesting — ale ja przecież muszę wiedzieć, czy to rewolwer. Pan wie, że handel bronią i amunicją podlega dokładnej kontroli. Mógłbym potem mieć... bo ja wiem... nieprzyjemności.

— Ten rewolwer nie jest mój. Zostawił mi go w komis pewien portugalski marynarz. Polowa ceny sprzedaży przypadnie dla mnie.

— Dawno go zostawił?

— Wczoraj.

— Portugalski marynarz. Zażożę się z panem, że nazywa się Porto di Lizbona.

Jednooki zaśmiał się trochę sztucznie.

— Mylord jest bardzo dowcipny.

— A jak nazywa się ów marynarz?

W jednym oku byłego sztygara ukazał się krótki błysk podejrzliwości i czujności. Baronet zrozumiał, że trzeba zwolnić napięcie. Ten cyklop wygląda na dość sprytnego wygę.

— Mniejsza zresztą o jego nazwisko — dodał prawie odrazu. — Pytam, bo chciałbym kupić u niego taki magazyn, który zapomniany zostawił. Zapłacę.

Podejrzliwość cyklopa znikła, może zresztą tylko pozornie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GAZETKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Posłuchajcie ludkowie

...Maharadża Patjali, jeden z najbogatszych książąt Indyi, postanowił zbudować w uroczej okolicy, u podnóża niebotycznych Himalajów — bajeczne, marmurowe miasto. W przyszłości będą tu podejmowani goście indyjskiego wielmoży.

Najzdolniejsi inżynierowie angielscy pracują nad planami tego jedyne w swym rodzaju miasta. Wśród malowniczych parków powstanie dwanaście pałaców z kosztownych białego marmuru. Wiszące ogrody i cieplarnie, w których zgromadzone będą najwspanialsze okazy roślinne Indyi, uzupełnią ten fantastyczny obraz. Będzie to miasto z tysiąca i jednej nocy.

...Trzej lotnicy, zmuszeni do lądowania na holenderskim samolocie w dżungli na wyspie Hainngy doświadczyli strasznej przygody. Samo-ot ten należał do ekspedycji naukowej, której członkowie wzniesli się na trzech aparatach nad Nową Gwinea. Podczas lotu jeden z aparatów, obsadzony przez trzech opaników, zmuszony był lądować spowodu braku paliwa.

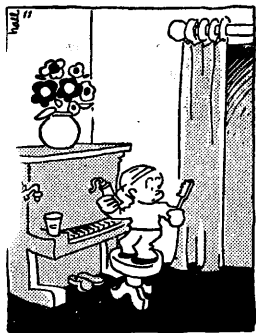
Aparat oderwany od dwóch towarzyszących mu samolotów zbiegiem fatalnych okoliczności znalazł się nad wyspą Hainngy, pokrytą puszcza. Jeden z latników, kpt. Fulford zauważył szeroka i wygodna przestrzeń nadbrzeżna i wylądował. Lotnicy sadzili, że są uratowani.

Lotnicy, nieznający terenu, postanowili przebyć noc w samolocie. Zamiar ten skończył się zjawieniem. Gdy tylko ciemność rozprzestrzeniła się nad lasem, wyłonił się z niego stada tygrysów i oboczyły aparat. Wyjać przez rażliwie. Nie pomógł nawet grad strzałów rewolwerowych, tygrysy czyniły uporczywie na zdobywcę. Dopiero dzieć zapędził je spowrotem do puszczy.

Jeden z pilotów wyruszył na poszukiwanie osady ludzkiej, a dwóch pozostało na straży aparatu. Po dłuższej wędrówce dotarli do wybrzeża morskiego, gdzie stał na kotwicy okręt. Wsiadł on na okręt płynący do miasta Bassain, gdzie prosił o pomoc dla zagrożonych towarzyszy.

Pozostali w dżungli lotnicy przeszli cztery dni strasznej obawy o życie. Napadały ich dzikie zwierzęta i zaatakował szereg dzikich krajowców.

Dopiero czwartego dnia nadjechały trzy samoloty z pomocą i uwolniły ich od groźnego obciążenia krajowców. Po zaopatrzeniu robotników w paliwo, mogły wreszcie skie samoloty opuścić niebezpieczne miejsce.



Głos z kuchni: Boguś! Co ty tam robisz w pokoju? Boguś: Czyszczę zęby — mamusia — fortepianowi!..

Uśmiechnij się!

Nie należy dręczyć zwierząt.

Mama: Twój przyjaciel Michał jest źle wychowany. Przywołaj kota do ogona puszkę z konserw. Tybys tego nie zrobił, prawda?

Staś: Tak mamusiu.

Mama: Ale dlaczego nie przeszkodziłeś w tem Michasiowi!

Staś: Bo ja kota trzymałem.

Żebra w kostjumie.

Mały Piotruś udał się z oicem do Zoo, gdzie zobaczył po raz pierwszy zebra.

— Tatusiu, patrz, tam stoi osioł w kostjumie kapeluszowym!

Przyczyna rozpacz.

— Dlaczego tak strasznie płaczesz?

— Zab mnie okropnie boli, a w dodatku jutro jest tak czy tak wolne.

Dobry rachunek.

— Dlaczego nie dałeś Jasiowi jego jabłka?

— Bo sam je zjadłem przez pomyłkę.

— A jakie teraz jesz jabłko?

Moje.

Przykład.

— A wie tatus, że dzisiaj nauczyciel postawił mnie wszystkim innym uczniom za przykład?

— Brawo mój chłopcze — a cóż ci powiedział?

— A, mnie nie powiedział tylko kolegom: pamiętajcie, żebyście nigdy nie wyglądali tak, jak ten proszak Felus.

O Ludwiczku i o borsuku

Mały Ludwiczek jest chudziutki, jak patyczek. To też go Frania namawia do śniadania.

— Jedz Ludwiczku kluseczki z łyżeczki, będziesz tłusty jak borsuk na jesieni.

— A jaki to borsuk? — pyta się Ludwiczek.

— A futrzasty, pazurzysty i na czterech łapach po lesie chodzi, a na jesieni to już tak jest przy apetycie, że wiażyby jadał.

Spotka myszkę, myszkę zje.

Spotka żabkę, żabkę zje.

Spotka węża, węża zje.

A trafia mu się jagódki, to tylko kłap, kłap i językiem miaska, tak je lubi.

A sadelko tymczasem na borsuczku rośnie, rośnie coraz większe. A borsuk patrzy tylko na swoje sadelko i myśli: przyda mi się na mrozy okrutne jak sobie zimowa drzemka utnę.

I znów się borsuk pożywia.

Spotka myszkę, myszkę zje.

Spotka żabkę, żabkę zje.

Spotka węża, węża zje.

A trafia mu się jagódki, to tylko, chlyp, klyp, tak je lubi.

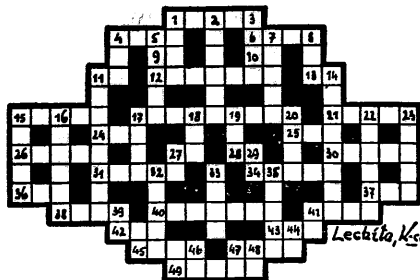
Frانيا opowiada, a tymczasem Ludwiczek, chudziutki, jak patyczek, chlyp, chlyp i zjada kluseczki z łyżeczki, sam nie wiedział kiedy. Będzie tłusty, jak borsuk na jesieni.

Lucyna Krzemieniecka.

Zgadnij zagadki!

Krzyżówka

ul. Lechita, Katowice



Znaczenie wyrazów.

Poziomo: 1 ptaki, gnieźdzące się w wieżach 4 skała podwodna, 6 gruby kawał drzewa, 9 dwie jednak samogł., 0 lit. grecka fonet., 11 skrót na „ksiądz”, 12 kasyno, restauracja wsp., 13 jedn. nateż. prądu elektr. fonet., 15 silnik in., 17 formacja wojskowa, 21 miejscowość w pow. Tarn. Górskim, 24 miesiąc wsp., 25 tyt. m., 26 ofiarujecie in., 27 pożeganie dzieci, 28 dwie jednak samogł., 30 pewien okres czasu, 31 brzeg kapelusza, 34 choroba nosa, 36 lekarstwo in., 37 wież, ciąg, 38 okręt Noego, 40 ogród, ziemia uprawna, 41 pora roku, 42 imię cyganki, 43 utwor poetyczny, 45 kierownica in., 47 część drzewa, 49 owad kłujący.

Pionowo: 1 brat Abła, 2 zawór, kurek, 3 jajka rybie, 4 skała, skałeczenie, 5 taksówka konna, 7 służący, 8 opta ta, graniczna, 11 mały kurziej, 14 zabójca w celach rabunk., 15 wzór in., 16 przechowuje akta, 17 zakończenie paciera, 18 karty wsp., 19 okres czasu, 20 składnik powietrza, 22 niekrytyczny in., 23 ochrona okna l. mn. wsp., 27 największa rzeka we Włoszech, 29 lit. fonet. wsp., 33 dawna moneta polska, 33 lorneta, 33 lorneta, 33 powiększające, 35 „kompozytor” literacki, 39=28 poziomo, 41 nuta, 44 ofiaruje, 46=10 poziomo, 47 lit. fonet., 48 „złoto” w jęz. obc.

Dostaniecie nagrody!

Z nadesłanych dobrych rozwiązań tej krzyżówki zostaną wybrane przez losowanie trzy, a ich autorowie otrzymają premie w postaci książek. Rozwiązania posyłajcie do 30 października pod adresem „Gazetki”, Katowice, ul. Batorego 4.

Nagrody otrzymają:

Za dobre rozwiązanie zagadki z nr. 38 otrzymają z końcem tygodnia nagrody nast. czytelnicy: Józef Szoltysek w Chorzowie, Paweł Przybyła w Czerwym, Irka Paździerzówna w Welnou, Kryśka Kostoszówna w Brzeżnach Śl., Adam i Władysław Wyleżycholew w

Do widzenia za tydzień!

— Hop! Hop! Haaalo! — huknął, domo do ust przykładając Kulasek, ale starzec płynął dalej.

— Widocznie głuchy — pomyślał Kulasek i jeszcze głośnie zaczął wołać, aż wreszcie łódka zbliżyła się do miejsca, na którym stał. Teraz dokładnie przyjrzed się młody starcowi o długiej siwej brodzie i włosach.

Starzec również przyglądał się badawczo miotlarzowi, jakby na wylot chciał przejrzeć jego serce, chłopak tymczasem stał, nie wdając co począć i stałby nie wiem jak długo, ale starzec wskazał mu miejsce w łódce i za chwilę już wiosła pluskały uderzając o wodę. Przewoźnik wciąż jednak milczał, a nasz wędrowiec taki czuł się oniemiałony, że pierwszy przemówić nie miał odwagi. Widząc jednak, że pot kroplisty wystąpił z wysiłku na czole starca, poprosił o wiosła i sam począł wiosłować, a robił to tak zgrabnie, jakby zawsze mieszkiał nad rzeką i był przewoźnikiem.

Wkrótce też stanęli na brzegu, chłopak wiosła odłożył i spytał starca o zapłatę za przewóz, przewoźnik zaśmiał się głośno i zawołał:

— Mój chłopcze, toć ja powinienem ci zapłacić, boś cały czas sam wiosłował.

— Wasza jednak jest łódka, a bez niej nie dostałbym się na drugą stronę rzeki — powiedział syn miotlarza.

— Nie mogę jednak wziąć od ciebie pieniędzy, ale daj mi proszę kawałek chleba, bo jestem bardzo głodny — rzekł starzec.

— Dobrze — odparł Kulasek i wyjął ostatni kęs chleba, kupiony za ostatnie niemal pieniądze i nie namyślając się wcale, podał go starcowi, który biorąc kromkę rzekł:

— Bóg zapłać. Widzę, że masz dobre serce, a za to, żeś głodnego nakarmił, proś o co chcesz a otrzymasz.

(Ciąg dalszy na str. 4-e).

IRENA TUROWSKA.

Syn miotlarza

Stary miotlarz miał syna wcale pięknego z twarzy i postawą chłopca, który jednak, gdy był mały, spadł z drzewa i odtąd pozostał ulonny.

Gdy inne dzieci bawiły się w „czarnego luda”, albo w „wojsko”, syn miotlarza przyglądał się tylko zdaleka, bo przecież nie potrafił ani skakać, ani równo maszerować: raz, dwa! raz, dwa! — tak jak maszerowali żołnierze. Mógłby tylko trąbić na blaszanej trąbce, którą mu raz ojciec przywiózł z jarmarku, ale zdrowi chłopcy śmieiali tak szybko jak zające, mieli jednak serce twarde i nie chcieli się bawić z kulawym synem miotlarza, a nawet złośliwie przewzłali go Kulaskiem.

Biedny Kulasek całymi dniami siedział więc w domu i podawał zwoje brzoźowych witek, które miotlarz wazywał mocno łykiem, osadzał na kij i oto była gotowa miota, jedna, druga, dziesiąta, a wszystkie zupełnie do siebie podobne, mocne, gibkie, doskonale do zamiatania czy to sieni, czy izby. To też miotlarz zarabiał nieźle i co piątek przywoził synowi jakiś podarek do miasta.

Chłopiec jednak zawsze był smutny, bo wydawało mu się że robić mioty przez całe życie to bardzo nudne zajęcie; daleko przyjemniej byłoby zostać żołnierzem, więc bliższą szablę, piękny mundur z sukna z metalowymi guzikami, plecak i manierkę. Tak, zawód żołnierza, który własną pierśią osłania ojczyznę przed wrogami, wydawał się chłopcu najpiękniejszym, ale żeby tu stać żołnierzem, skoro się jest kulawym?

— Żyć chociaż mógł być trębaczem — marzył syn miotlarza, wygrzywiają na swej blaszanej trąbce co tano pobłkę, jak w prawdziwym wojsku, albo trąbiąc

na alarm i do ataku, a wieczorem oznajmiając nieistniejącą armij spoczynek po całodziennych trudach.

Tak mijaly lata. Stary miotlarz zupełnie posiwił i zgarbił się do samej ziemi, a zato syn wyrósł śmigły niczem topola, silny jak młody dębeczak, ale pozostał kulawy, więc go do wojska, o którym tak marzył, nie wzięli i wobec tego robił mioty. Ta była tylko różnica, że teraz ojciec podawał mu witek brzoźowe, gdyż starzec ręce już nie miał siły mocno wiązać łykiem miotki, co potrafił zresztą doskonale syn, ba robił nawet prędzej niż dawniej ojciec i zarabiał dlatego dwa razy więcej, a mimo to nie był zadowolony i ciągle pragnął wyruszyć w daleki świat, okazać swą dzielność i wogóle zrobić coś takiego, co uczyniłoby go bardzo sławnym.

Zal mu jednak było porzucić ojca staruszka, który niegdyś przywiózł mu blaszaną trąbkę z jarmarku i bardzo go kochał, więc siedział w domu i robił mioty, dopóki żył sędziwy miotlarz. Dopiero gdy staruszek na zawsze zamknął powieki, Kulasek postanowił opuścić rodzinną wioskę, ponieważ jednak była zima, więc poczekał jeszcze parę miesięcy, a wiosną wziął uskładane pieniądze i kawałek chleba w węzelek, a sękaty, mocny kij w rękę i rozpoczął wędrówkę.

Szedł, szedł bardzo długo gościamić szerokiemi i wąskimi ścieżynami leśnymi, miał wście i miasta, a chociaż „darł już zupełnie podeszwy u butów”, i wydał prawie wszystkie pieniądze tak, że pozostał mu tylko jeden, jedyny miedziany grosz, przecież nie znalazł jeszcze żadnej nadzwyczajnej przygody.

Zniechęcony próżną wędrówką usiadł razu pewnego nad brzegiem rzeki i zastanawiał się, w jaki sposób dostanie się na drugą stronę, gdyż w pobliżu nie było ani mostu ani promu. Wtem z pod gęstych wierzbr rosnących nad brzegiem wypłynął w malej łódce starzec.

Tabela loterii z dnia 19 października

GEOWNE WYGRANE I i II-gie ciągnięcie

5.000 na n-ry: 95782 193255.
2.000 na n-ry: 80170.
1.000 na n-ry: 98781 106988.
500 na n-ry: 24066 40165 50274
47585 80369 95459 96529 121473
164947 178414 186030.
400 na n-ry: 2855 12864 15085
17129 22732 37334 37096 71467
83125 104442 141659 168341 171328
200 na n-ry: 32804 42340 49924
51731 105685 121978 155968 156501
160588.
150 na n-ry: 2723 3086 13213
18501 27191 28652 29507 35972
37835 40557 40259 46850 47613
48211 56592 60683 63015 65052
74348 75873 75784 79674 81959
92095 93109 100350 10237 109904
123474 126163 126754 129596 138674
145526 148745 163274 169633 171791
177465 180218 187681 190533.

Po 100 złotych:

821 1001 88 169 287 662 707 2055 206
 45 376 633 751 834 954 3497 606 13 728
 4237 350 575 709 5157 249 629 915 6054
 111 42 63 70 782 87 978 7054 558 66 8473
 775 992 10383 461 605
 11420 63 863 12243 70
 635 911 54 13085 284 15128 325 426 533 622
 16220 82 300 21 65 507 831 17173 259
 318 635 18580 86 876 837
 19212 20364
 23221 22 937 23076 24149 53 311 593 629
 25103 26682 938 43 7122 436 87 872
 28604 813 910 72 29631 30900 157 213
 501 47 73 907 81326 78 646 32485 624
 763 969 33131 71 96 278 856 34206 60
 499 555 907 19 35088 154 771 88 804
 36190 257 577 3761 562 961
 38227 88 39273 506 726 40040 43 112
 63 257 414 643 700 17 838 41022 384
 43094 646 44008 68 214 658 45061 631 51
 46071 151 47294 363 673 742 817 48230
 858 49237 444 588 50019 236 404 591 721
 51133 576 79 630 724 994 32452 53329
 54559 99 685 728 71 816 26 55024 252
 360 606 56627 910 290 57352 440 722
 63052 318 957 59363 405 60 796 954
 51963 513 691 780 62061 142 812 6300K
 25 115 508 772 64161 571
 65300 52 66 224 47
 466 675 695 67321 781 899 97 263 343
 645 783 954 69061 352 453 799 985 11718
 663 788 825 36 72180 85 172 73369 600
 35 74538 99 173 75471
 76011 416 74 897 908 77436 374 65
 78234 456 633 759 821 79049 172 90
 841 892.
 80844 82 81103 297 745 301 82355
 818 83052 393 640 84059 226 589 85192
 313 410 526 856 901 86179 210 87476
 832 930 95 88252 89170 690
 90006 163 249 91037 187 217 30 92062
 96 497 93116 209 384 572 954 94470
 95346 652 728 96021 473 888 97075 121
 98754 92499 778 905
 100407 514 634 952 101008 511 710
 27 997 102344 738 895 103224 566
 104038 111 265 492 566 634 44 47 808
 303 52 100756 352 700 914 106661 941
 902 107334 765 800 108328 815 957 109314
 865
 110020 602 11031 656 112378 414
 822 11346 938
 14313 494 502 601 77 733 115008 16
 138 63 270 901 16301 560 781 89
 118136 626 11915 299 319 620
 120194 415 900 121347 412 512 398
 122244 478 618 871 83 123247 84 493
 124014 258 520 903 59 125092 820 975

GEOWNE WYGRANE IV-te ciągnięcie

Zl. 10.000 na n-ry: 124265.
Zl. 5.000 na n-ry: 75353 188546
Zl. 2.000 na n-ry: 176333
Zl. 1.000 na n-ry: 167381 168333
184072 187554
Zl. 500 na n-ry: 12313 18485
41810 52906 61679 9420 133530
137357
Zl. 400 na n-ry: 11234 15600
27553 45364 49523 76821 84794
87656 91556 100337 139414 144384
162277 170588
Zl. 200 na n-ry: 18066 32388
52843 71877 72903 86106 102755
111602 134472 150088 163490 167221
185071
Zl. 150 na n-ry: 3985 10601 11314
14308 16399 30791 38122 39604
45534 51053 53045 58264 61904
66703 71660 766574 77112 78745
90375 93610 94510 100509 100000
105805 105707 107194 109590 118794
131920 133220 132923 134544 136986
142039 153499 154376 156952 163391
166097 176470 180767 183446 184156
191893.
Wygrane po 100 zł.:
 31 774 1797 896 214 977 3264 4188
 6058 178 971 816 215 977 9885 656
 10043 11355 717 12612 13075 216 365
 73 743 832 14096 204 411 731 87 832
 18606 16288 19027 887 93 18210 19080

40 94483 599 684 864 967 98110 296
 381 822 609 87 852 920 96051 293 421
 660 904 93 97100 498 636 968 96082
 286 686 727 74 881 946 99396 713 88
 100400 27 547 700 101076 500 702
 102047 229 46 700 682 916 21 103615
 717 843 983 104008 172 214 500 607 61
 132 713 432 71 310 100000 511 600
 702 802 70 107070 74 250 325 449 7
 548 704 808 24 108030 33 296 95 512
 610 724 32 66 834 82 921 10919 57
 851
 110201 307 449 988 111376 504 70 724
 12111 555 81 703 807 113043 426 582
 646
 14156 244 332 559 860 963 88 11513
 30 33 46 323 497 512 116018 346 403 7
 117076 207 794 927 36 118425 91 552 72
 814 994 119059 152 764
 120091 211 501 77 652 763 817 40 90
 121270 283 597 892 900 122170 595 972
 123728 655 87 836 124998 471 533 847
 125093 258 125270 322 127440 553 76 62
 715 92 128286 367 435 47 753 129086
 540 78 667 745 72 812 77 817
 130082 183 236 392 499 861 131009 69
 247 471 926 132021 927 97 196 440 505
 610 29 726 67 827 940 133089 167 531
 631 996 134167 479 743 906 135427 93
 540 74 702 7 40 136004 282 736 50 928
 77 137117 27 236 312 10 470 747 827
 138050 108 206 14 341 66 99 724 68 882
 139500 54 85 185 225 492 80 74
 140548 633 789 831 141160 304 622
 727 902 142158 244 351 439 562 748 1
 819 952 143019 20 439 923 52 144014
 141 83 874 94 145212 432 617 146080
 148 455 88 528 51 842 998 147391 975
 148098 129 320 99 517 987 149116 200
 18 76 301 849
 1520486 616 53 729 819 151162 304
 1520486 616 53 729 819 151162 304
 155055 86 176 820 1631 215 46 896 972
 155055 86 176 820 1631 215 46 896 972
 125 384 157004 131 321 153093 458 509
 174 60 159193 238 577 804
 160093 805 161213 411 66 162659 872
 163005 132 363 447 164100 254 415 89
 611 761 864 907 162 165328 374 980
 166081 98 112 278 612 167573 168231
 67 75 89 553 637 62 898 169103 33 352
 90 479 662 70 830 57
 170523 685 702 839 171237 431 43 563
 1716 721 172066 406 532 58 638 829
 173764 958 174215 426 966 175135 71
 282 337 148 176297 583 644 710 830 992
 177189 257 492 178338 401 179010 155
 201 351 58 688 971
 180098 583 181279 317 72 78 839
 182350 412 540 614 919 73 183101 287
 802 184267 613 185723 612 186630 187407
 889 927 188011 316 538 711 189045 121
 84 242 501 637 940 80
 190004 200 758 914 191218 45 82 350
 435 500 504 920 192020 165 495 504 36
 716 96 193021 265 363 566 737 194255
 81 422 525 964

Po 50 złotych:

542 1309 414 618 725 2164 76 407 736 3262
 666 4667 803 5662 704 64 853 6046 67
 633 710 7703 49 89 861 8206 606 99 375
 423 773 959 911 512 677 86 93 797 867
 10079 379 407 511 11052 117 803 735 966
 14 218 402 589 13008 109 117 227 56 94
 18156 1807 18538 95 617 182619
 84 151 20 366 927 16110 333 442 556
 7702 670 18092 150 346 968 19789
 20012 404 30 36 784 21168 557 121
 758 22302 472 792 23545 788 49 2147
 613 25296 499 700 2582 445 89 8417
 84 83 27905 157 393 510 51 672 83 84
 546 95 28098 164 364 602 42 884 91 2904
 48 203 353 88 55 425 72 673 943
 30365 432 44 545 612 782 31460 697
 721 75 32091 93 95 560 33304 505 936
 34227 82 97 616 720 856 963 35137 399
 513 78 637 36662 245 972 98 37039 107
 77 72 813 802
 38155 613 753 829 956 39134 80 208 454
 590 711 24 24 958
 40121 394 417 85 650 807 921 41012 41
 44 391 896 906 65 42023 76 182 353 479
 880 43113 99 244 433 70 963 40465 130
 89 262 404 708 908 65 45093 129 48 300
 527 868 46013 513 675 47 412 35 562 630
 730 39 48163 868 49219 22 94 379 889
 90 42
 50201 124 278 331 51224 713 849 89
 52053 812 27 405 33 5415 240 363 53322
 5045 613 727 907 82 5165 240 363 53322
 54525 413 581 56274 404 688 724 828 872
 57040 126 411 258 74 369 80 842 671 89
 58178 256 506 10 623 702 814 50 59141
 304 794
 60667 61064 511 58 322 634 769 817
 906 62060 56 226 368 408 63 162 488 974
 64033 346 87 593 660 726 32 959 78
 65647 721 657 66124 419 542 757 853
 912 96 671 23 474 603 21 819 68028
 203 554 89 69132 636 818 933 39
 70474 520 156 618 71119 240 565 875
 72001 107 455 686 761 946 95 73272 390
 314 30 609 43 893 994 74224 763 984
 75132 227 510
 76040 329 810 80 604 77413 811 14 85
 78068 228 39 816 947 79248 327 689 92
 711 824
 80446 283 826 2146 947 98 82386 427
 81 80436 300 3601 26 4151 584 730
 75 837 83260 304 41 73 902 84148 902
 51 84195 72 954 86228 62 558 615 55
 869 71 75 87152 316 542 885 88158 726
 977 89280 63 70
 90444 518 920 92 91206 97 529 742
 932 92082 182 424 25 34 93264 509 675

Po 80 zł.:

107 699 230 3601 26 4151 584 730
 5089 193 355 93 7027 8873 913
 10454 12039 189 585 609 14224 90 546
 789 15336 560 16090 575 852 85 1748
 604 794 18310 48 486 802 19648
 20527 21168 596 969 2266 23271 571
 912 96 671 23 474 603 21 819 68028
 28307 37 29597 653 928
 30077 296 608 32360 539 879 908 53
 34539 67 35215 61 746 923 36608 3706
 236
 38765 32688 469 73 40044 76 83 134
 849 41976 868 33 564 61 605 125
 45112 551 46832 47126 70 240 915 27
 48194 677 732 49669 845 925 50519 566
 864 51244 82470 877 53078 321 54605
 707 55566 56474 57194 58244 59174 544
 741 60330 36 963 61028 62072 812 629
 715 63851 876 64788 844 65089 132
 696 66131 664 67042 89476 68280 300
 69001 675 924 70409 78 524 674 71315
 73382 742 74 320 473 858 910 75363 589
 960
 76728 82 7297 416 562 79026 734
 110911 239 330 496 559 83383 546 84061
 257 349 469 85483 530 86396 87296 461
 686 88200 89282 373 608
 90782 132 197 960 92240 334 732 93214
 61 789 94083 157 645 890 95649 790
 196541 826 97279 294 754 88 952 98019

107243 538 76 108490 100464 79 600
 110166 964 836 112428 113161 473 659
 114177 116023 275 777 96 118326 561
 901 119382 67 499 517
 120214 15 121098 524 123017 124696
 125362 776 126669 270232 291 128281
 13273 613 432 131367 983 132888 903
 133140 134133 135202 514 23 64 856
 136112 137153 138052 765 1380807 99 862
 934 139360 943
 140570 141343 883 142683 805 143041
 58 144070 679 145000 617 146075 147109
 697 148182 655 149006
 150453 151659
 154179 205 155272 538 187189 284
 158295
 160464 163080 164319 165483 588 624
 167674 169193 389
 17278 976 174908 175456 558 865
 178131 790 179152
 180101 773 181447 91 182114 948
 153216 830 181726 980 185050 98 678 956
 186438 516 187520 697 188347 189567 605
 888
 190002 56 191093 318 413 192853

Wygrane po 100 złotych:

172 1775 278 334 656 888 2451 4083
 133 5024 431 560 660 980 7038 611 867
 6118 205 381 9274 319 710
 8012 953 1188 861 953 12494 852 80
 13354 70 14072 487 596 621 15094 151
 706 16556 660 17089 487 888 18358 804
 19241 309 469 665 938
 20106 724 22061 213 482 23173 247
 670 29599 25130 388 403 36 26410 825
 981 28530 272 887
 30011 357 598 808 31016 140 471 879
 32583 622 798 34128 514 62 944 35015
 35617 720 270 2711 886
 38081 354 68 446 39285
 40131 360 441 695 727 927 41284 696
 724 57 43422 44361 512 45001 466 46745
 838 45 970 47895 48022 475 510 15 896
 49198 471 50441 51 247 60 52882 53719
 897 54965 55343 85 843 973 56338 64
 422 528 864 57082 117 307 585 58159
 460 662 59706 661 990 60231 642
 61202 413 589 685 62724 63182 236 64
 457 832 64228 751 65070 328 66083 432
 686 67762 68026 70 110 69108 371 489
 876 70481 693 71431 72083 300 405
 580 615 805 73057 254 692 800 16 74271
 6040 480 75936
 76472 869 77329 418 538 794 828 78438
 355 999 79018 227 649 854 61
 80102 81 469 652 55 81357 427 826

Ruch gromi 06 Mysłowice 13:1.

Wielkie Hajduki. Z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo bokserkie Śląskie odbyło się w ub. sobotę w Wielkich Hajdukach spotkanie między Ruchem a 06 Mysłowice. Jak było do przewidzenia, zwycięstwo przysługiwało naszym przeciwnikom, którzy górowali nad naszymi zawodnikami o całe dwie klasy. Ciężki wypadek zasadził w walce m. in. Miawnowie Jasieński z Ruchu zraniał swemu przeciwnikowi Hanfowi w trzeciej rundzie cko. Złany krwią Hanf walczył do upadku. Przy końcu trzeciej rundy Hanf zrewanżował się Jasieńskiemu, tak że w czasie przerwy lekarz pozbawił zawodników taboretu im kontynuowania dalszej walki. Jest to pierwszy w dziejach boksu na Śląsku wypadek, gdzie lekarz uznał zawodników niedolnych do walki. Oczywiście walka ta została anulowana.

Wyniki pozostałych walk były następujące: W wadze koguciej Proskie (Ruch) nokautuje w drugiej rundzie Kulbę (Mysłowice), w wadze piórkowej Maneci (Ruch) wykończył w pierwszej rundzie Breklera, w wadze lekkiej Kulasa (06) niesłusznie przegrzyna walkę z Korzeniowem, w wadze półśredniej Bieńek (Ruch) nokautuje w trzeciej rundzie Zemle, w wadze średniej Ruch uzyskuje dwa punkty walkowerem, wskutek niestawienia się Lipowicza (06 Mysłowice), w wadze półciężkiej Kolonko (Ruch) wywalczył po zwyciężeniu walce byłego mistrza Polski Czerniana. Wreszcie w ostatniej walce dnia Wrażidło (Ruch) uzyskuje wynik remisowy z Wocka, przyczem wynik ten krzywdzi nieco Wrażidło, który przez wszystkie cztery starcia lekko przeważył. Publiczności ponad 600 osób.

Zawody lekkoatletyczne Z. S. o mistrzostwo powiatu katowickiego.

W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku Okr. Osrodek P. P. W. Katowicach zawody lekkoatletyczne Związku Strzeleckiego o mistrzostwo powiatu katowickiego w konkurencyjnych seniorów, juniorów i kobiet. Zawody powyższe zgromadziły około 100 zawodników i zawodniczek z terenu powiatu i wykazały dość wysoki poziom lekkoatletyki w Śl. K. S. Strzelce. W wyniku zawodów I. miejsce w grupie seniorów zdobył oddział Z. S. Janów Wśl., uzyskując 67 punktów, II. Siemianowice 37 pkt., III. Mysłowice 27 pkt.

W grupie juniorów I. miejsce Brzeźkowice 64 pkt., II. Janów Wśl. 41 pkt., III. Janów Wśl. 22 pkt. W konkurencyjnych na I. miejsce Siemianowice (59 pkt.) przed Końkowicami i Bielszowicami.

W ogólnej punktacji zawodów I. miejsce zajęł Oddział Z. S. Siemianowice 116 pkt., II. Janów Wśl. 108 pkt., III. Brzeźkowice, IV. Janów Miejski, V. Mysłowice, VI. Szopienice, VII. Bykowna, VIII. Końkowice, IX. Bielszowice, X. Welnowice.

Po zawodach komendant Powiatu Z. S. Katowice ob. Dąbski po okolicznościowym przemówieniu wręczył poszczególne oddziałom nagrody w postaci sprzętu sportowego, ufundowane przez p. starostę katowickiego, pik. Sikorskiego, kpt. Komandera i Komendę Powiatu Z. S.

Ważniejsze wyniki zawodów były następujące: Seniorzy: 100 m: 1) Swoboda 12,2. 2) Grudniok J., obaj z Janowa Wśl. — 400 m: 1) Szeleman (Siemianowice) 59 s. 2) Ryba (Janów Wśl.) — 800 m: 1) Ryba (Janów Wśl.) 2:14,6. 2) Kocur (Szopienice). 1500 m: 1) Kawecki (Janów Wśl.) 4:45. 2) Otawa (Siemianowice). — 5000 m: 1) Kawecki (Janów Wśl.) 17:17. — 10000 m: 1) Kawecki (Janów Wśl.) 34:15. — Skok w dal: 1) Swoboda 5,80 m, 2) Żymia 5,59 obaj z Janowa Wśl. — Skok wzwyż: 1) Rasek (Siemianowice) 1,45 m, 2) Stalmach (Mysłowice) 1,45 m. — Kula: 1) Żymia 10,84 m, 2) Stalmach 10,41 m. — Dysk: 1) Stalmach 34,64 m, 2) Żymia 31,24 m. — Oszczep: 1) Swoboda 35,77 m, 2) Stalmach 35,33 m.

Juniorzy: 60 m: 1) Jędrzycko (Brzeźkowice) 7,8 s. 2) Strzempiak 8. — 100 m: 1) Jędrzycko 12,8 s. 2) Siemianowice Wl. (Janów Wśl.) 500 m: 1) Otawa (Siemianowice) 1,27 m. 2) Cichoń (Janów Wśl.) — 1500 m: 1) Cichoń 5,08. 2) Galiga (Siemianowice). — Skok w dal: 1) Grudniok Wl. 5,12 m, 2) Jędrzycko 5,02 m. Skok wzwyż: 1) Grudniok Wl. 1,30 m, 2) Jędrzycko 1,30 m. — Kula: 1) Jędrzycko 9,63 m. 2) Gądzik 9,41 m. — Dysk: 1) Palecki (Brzeźkowice) 29,89 m, 2) Jaromin 29,21 m. — Oszczep: 1) Jędrzycko 34,60 m, 2) Leionek 32,80 m.

Pamięć: 60 m: 1) Mermelówna (Siemianowice) 9,1 s. 2) Spalkówna 9,8 s. — 100 m: 1) Mermelówna 15,2 s. 2) Spalkówna. — Skok wzwyż: 1) Mermelówna 1,30 m, 2) Szeziółówna. — Skok w dal: 1) Mermelówna 3,91 m, 2) Wróblewska. — Kula: 1) Szeziółówna 7,68 m, 2) Spalkówna. — Dysk: 1) Mermelówna 24,17 m, 2) Szeziółówna.

Ciekawa decyzja w sprawie skoków narciarskich.

Przewódca narciarskiego sportu niemieckiego Maier z Monachium postanowił, że w wszystkich konkursach skoków narciarskich, odbywających się na terenie Niemiec, — nie będzie wskazanywa długość skoków z upadkiem. Jednocześnie postanowił, że zamiast podania długości notowany będzie krzyżyk przy skokach z upadkiem, a za każdy skok z upadkiem zawodnik automatycznie straci 10 punktów.

Trójmiejski lekkoatletyczny O. M. P. Baczność Peowicy Baonu 3-go Wzłaku Powstańców Śląskich.

Na zakończenie sezonu sportowego postanowiło dowództwo Baonu 3-go Wzłaku Powstańców Śląskich przeprowadzić 25 bm. o godzinie 9 na boisku HKS w Szopienicach trójmiejski lekkoatletyczny pomejdy OMP Janów, OMP Szopienice i OMP Mała Dąbrówka.

Pod światło

Nawet staropolskie zwyczaje chcą włączyć w program germanizacyjny

Polskiego „żytnioka” nigdy nie zastąpią niemieckie „Erntedankfeste”.

Pod nagłówkiem „Deutschland achtet fremdes Volkstum” podaje „Kattowitzer Zeitung” z dnia 15. X. 1935 r. sprawozdanie z obchodu polskich „dotyńców” w Bytomiu, przyczem oczywiście okoliczność, że obchód taki w ogóle mógł dojść do skutku w Bytomiu, poczytuje autor artykułu za dowód daleko idącą tolerancję niemieckiej. Artykuł ten pod niejednym względem wymaga nasświetlenia:

Nie zdaje sobie autor artykułu sprawy z niedorzeczności, jeżeli przeciwstawia dotychczas polskich Bytomia z obchodu niemieckiego „święta zbiorów”, które odbyło w Bytomiu jakiś czas przedtem. Na Górnym Śląsku może mieć właściwie wiekową tradycję tylko obchód polski, gdyż ludność wieśniacza (rolnicza) była i jest tu po dziś posłak, jak rolnicy wszelkie zwyczaje i obyczaje, związane z rolnictwem tkwią tu jedynie w polskim folklorze. Sam autor zaznacza, że obchód ten zwany jest spolska „żytniakiem”. Niemie-

cka nazwa tego obchodu nie była znana ani w Bytomskiem, ani w ogóle w etnicznie polskiej części Śląska Opolskiego.

Owe „Erntedankfeste” niemieckie, to import najnowszej daty, namiastka polskiego „żytnioka” w zamiarach politycznych szlachetnie stworzona.

I na ten właśnie polega różnica obchodów polskich, a niemieckich. Niemieckie obchody i wszystko to, co teraz ze strony niemieckiej chciałoby się „pielegnować”, jako „Brauchtum” wśród ludności polskiej, „zakrawają na fałsz i są wprost przecieciem pojęcia „Brauchtum”. To, co z samej nazwy i pojęcia, ma wycyfać z wiekowej tradycji ludowej, muszą propagatorzy niemieckości dopiero teraz mozolnie wpać w ludność i „przywyczajać” ją do tych obyczajów niemieckich, o których dotąd pojęcia nie miała. Nie można czegoś „pielegnować”, co nie wyrosło z własnego korzenia.

Sensacyjne odkrycie policjanta, eskortującego więźnia

Rybnik, 21. 10.

W ubiegły czwartek posterunek policji z Zor eskortował pociągiem do więzienia w Rybniku pewnego więźnia, skazanego przez sąd na 2 lata więzienia. Na stacji w Pałowcach wsiadł do tego samego przedziału, w którym siedział policjant z więźniem, pewien osobnik z dwoma wielkimi pakami. Posterunkowy, zaciekały, czy co mogą zawierać tak wielkie paki, począł osobnika zagadywać. Pytania te wywołały u osobnika nie dające się ukryć zmeszanie. Zaczął posterunkowemu zbywać półśłówkami, — twierdząc, że w pakach tych ma towar na sprzed dla demokracji. Na pytanie policjanta, czy ma zezwolenie na handel demokracją, odpowiadział przecząco i zmieszal się jeszcze bardziej.

To ostatecznie upewniło policjanta, że ma coby zmieniał z podejrzanym osobnikiem. Nie mogąc oddać się od więźnia, wezwał na stacji w Orzeszu służbę kolejową, polecając przytrzymać pasażera. Ten jednak, widząc czynności policjanta, uciekł z przedziału, pozostawiając na miejscu swój wielki bagaż. Wszczęty za nim pościg nie dał rezultatu. Po otwarciu bagażu uciekiniera, okazało się, że wewnątrz znajduje się towar skradziony w ub. piątek w składzie Pieucha w Zorach, o czem swego czasu pisaliśmy. Towar przedstawiał wartości 2000 złotych. W ten sposób policjant, dzięki swj intuicji, wrócił kupcowi zorksiemu w całości jego skradziony towar, który ten uważał już za stracony.

Do walki z błądą. — Mowa ministra Kwiatkowskiego w Radjo.



„Kryzys”, ten cichy i krwiożerczy wróg wdał się do każdego zakątka ziemi. Czyż nie nadchodzi czas ostateczny, by mobilizować teraz leżący polskie do walki z tym niszczącym nieprzyjacielem?

Tragedja kochających się młodych

Podwójny zamach samobójczy w Nowym Bytomiu.

N. Bytom, 21 października.

W ub. sobotę w mieszkaniu Anny Matuszek w Nowym Bytomiu przy ul. Woj. Grażyńskiego 1, dwoje młodych ludzi, 24-letni Karol Matuszek i 21-letnia Luiza Mikołajczykówna z N. Bytomia dokonali zamachu samobójczego, wypijając wielką dawkę kwasu solnego.

Obje przewieziono w stanie ciężkim do szpitala hutniczego w N. Bytomiu, gdzie Matuszek wśród strasznych boleści zmarł wczoraj nad ranem, zaś Mikołajczykówna walczy ze śmiercią.

Wszczęte dochodzenia policyjne wykazały, że powodem rozpaczliwego kroku była odmowa rodziców młodzieńca na zawarcie związku małżeńskiego. — Krytycznego dnia młodzi udali się do rodziców Matuszka i próbowali jeszcze raz prosić o pozwolenie na ślub. Mikołajczykówna błagała o to na kłęczkach, a w odpowiedzi niedośli tęskniwie wskazywali jej drzwi. Fakt ten tak podzielał na naręczonych, że doprowadzi do rozpaczy zażyli śmiertelnej trucizny.

Wypadek wywołał olbrzymie wrażenie i poruszenie wśród mieszkańców miasteczka.

zaly, że powodem rozpaczliwego kroku była odmowa rodziców młodzieńca na zawarcie związku małżeńskiego. — Krytycznego dnia młodzi udali się do rodziców Matuszka i próbowali jeszcze raz prosić o pozwolenie na ślub. Mikołajczykówna błagała o to na kłęczkach, a w odpowiedzi niedośli tęskniwie wskazywali jej drzwi. Fakt ten tak podzielał na naręczonych, że doprowadzi do rozpaczy zażyli śmiertelnej trucizny.

Wypadek wywołał olbrzymie wrażenie i poruszenie wśród mieszkańców miasteczka.

Katastrofa samochodu pod Chorzowem

Chorzów, 21 października.

Wczoraj w południe na szosie między Chorzowem a Siemianowicami wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy.

Drogą tą jechał w towarzystwie żony i 13-letniego syna inż. Łabędzki z Chorzowa. W pewnej chwili pękła opona i auto natrafilo na kamień, a siłą rozpędu zostało

fatalnie odrzucone, że stoczyło się do przydrożnego rowu. — Pasażerowie zostali wyrzuceni z wozu; żona inżyniera, Janina Łabędzka odniosła bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne, tak, że przewieziono ją do szpitala w stanie beznadziejnym. Inż. Łabędzki i syn wyszli z katastrofy cało, poza nieznacznymi okaleczeniami,

W oczekiwaniu wyroku w procesie o zniewagę kanclerza Hitlera

Red. Trunkhardt na ławie oskarżonych

W głównym swego czasu procesie przeciw nacześnie redaktorowi rybnickiego „Katholische Volkszeitung”, Arturowi Trunkhardtowi o zniewagę Hitlera jako „Reichsführer” — ma być obecnie ogłoszony wyrok, tym celu odbędzie się rozprawa w poniedziałek, dnia 21 bm. w Sądzie Okręgowym w Rybniku.

Ostatnia rozprawa sądowa w tej sprawie dnia 5 czerwca br. została odroczona, ponieważ oskarżony w swem przemówieniu utrzymywał, że Adolf Hitler, w czasie ukazania się ostatniego artykułu, zawierającego rzekomo zniewagę, a więc w dniu 19 sierpnia 1934 roku nie był jeszcze głową obecnego państwa niemieckiego, a Rządu Polskiego, zatem nie mógł korzystać z ochrony ustawy polskiej. Kiedy p. Trunkhardt nie zdołał powyższego zarzutów zbliżyć miejsca, sąd odrzucił rozprawę celem zasięgnięcia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych o pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości informacji, kiedy odnośna notyfikacja nastąpiła. Jak się obecnie dowiadujemy, informacja z Ministerstwa Spraw Zagranicznych nadeszła, w bez czego Sąd wyznaczył rozprawę na dzień 21 bm.

Procesem tym interesowała się w swoim czasie prasa polska i zagraniczna, to też zapowiadana rozprawa i ewentualny wyrok budzą obecnie duże zainteresowanie.

RADJO KATOWICE

Poniedziałek 21 października. KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Por. informacyj. 8.00-8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sztuka w polu. 12.00 Hejnał. 12.05 Audycja dla szkół. 12.30 Dziennik matel. 12.35 Chwilka dla kobiet. 13.30-13.35 Koncert orkiestry mandolinistów Tow. im. Moniuszki. 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16.00 „Wścieklizna u ludzi i zwierząt” — pogadanka. 16.15 Tercezy wokalne. 16.55 Skecs. 17.00 „Nasz talent — nasz pan” — pogadanka. 17.15 „Minuta poezji”. 17.20 Koncert. 17.45 Pogadanka. 17.55 L. Różycki: Kwintet fortepianowy e-moll op. 39. 18.40 Koncert reklamowy. 19.00 Skrzynka gołna. 19.15 Przekład przez 25 Wiadomości sportowe. 19.30 Dziennik radijerski. 20.30 Płyty. 20.45 Dziennik wieści. 21.00-21.05 Obitualski z Polski współczesnej. 21.00 Recital symfoniczny. 21.30 Wieczór Berański. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.30-23.35 Płyty.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Wtorek, dnia 22 października: „Zabije ją” o 8³⁰ i 10³⁰ i 12³⁰. Środa, dnia 23 października: „Muzyka na ulicy” o godz. 20. Czwartek, dnia 24 października: „Muzyka na ulicy” o godz. 20.

„Zabij ją”. We wtorek o godz. 20. wiecz. po raz 15-ty święta komedia Romulo i Capa „Zabij ją” w ukladzie scenicznym i reżyserji p. Kłopotowskiego. Grają: Konstanty Dr. Baranowski, Erykówna, Otoja-Starowska, dr. Kłopotowski i Zbyrowski.

„Mziady”. W repertuaru „Mziady” narodowe w 7 obrazach Adama Mickiewicza „Dziady” w opracowaniu scenicznym p. Dr. Leopolda Polak-Kielasańskiego.

Repertuar Teatru „RARYTAS”

Poniedziałek, dnia 21 bm.: Gościnny występ w Chorzowie. Wtorek, dnia 22 bm.: „Ecle-Peque”. Środa, dnia 23 bm.: „Ecle-Peque”. Czwartek, dnia 24 bm.: Fremiera.

Repertuar kinoteatrow w Katowicach.

od piątku 18 października 1938 r. Kino CAPITOL: „Karyśna Marjetta”. Kino CASINO: „Epizod”. Kino COLOSSUM: „Powrót Frankenstein’a”. Kino GALLO: „Empire”. Kino UNION: „Skrajstwo cetykiewka”. Kino DEBINA: „Dab...Kapitan Korcoran” — „Wielkie wydarzenie”.

Repertuar kinoteatrow w Chorzowie.

Kino APOLLO: „Kocham wszystkie kobiety” i „Chłopi stowik”. Kino ROKY: „Audjencia w Iechi” i „Kot i skrzypce”. Kino COLOSSUM: „Złoto” i „Noc Egipskiej”. Kino ŚLĄSKIE: Hajduki, „Regina” i „Skandali milionerów”.

Komunikaty

Zamiast wiefca na trumny

4. p. Stanisława Janowskiego, dyr. anku Złotokopie, Białej 1 & p. Bufroży Przewodni 6. p. Zdzisław Słotych 50.00.

Tow. Polek w Rybniku

akłada podskoczenie wszystkim uczestnikom Akademii urzędowej ku czci i. i. Przewodni 6. p. Zdzisław Słotych 50.00. Władza w Rybniku, reprezentantom licznych organizacji i społeczeństwa miejscowego i powiatu, II. Przew. Zarz. Ol. p. dr. Marji Kujawskiej i p. Chłapowej.